

# REPUBLIKA

Pol. XII

ŁÓDŹ, ŚRODA, 1 SIERPNI 1934 ROKU.

CENA NUMERU 15 GROSZY.

Nr. 209

## „Nieprzyjaciel” nie zdobył Łodzi

**Dzięki doskonałemu zamaskowaniu miasta, flota powietrzna „nieprzyjaciela” nie odnalazła Łodzi**  
**Emocjonujący przelot eskadry samolotów nad miastem w rannych godzinach**

I znów przeżyliśmy dobę w niezwyczajnym, podnieconym nastroju. Zaczęło się to już o godzinie 10-ej rano. Wszystko było w ruchu. Życie tętniło w mieście normalnym pulsem. Ludzie śpieszyli za interesami lub pracowali pilnie, pochyleni nad biurkami — gdy nagle hałas i gwar uliczny zagłuszył potężny warkot motorów. Jakby za dotknięciem różdżki czarodziejskiej zamarł na chwilę niemal cały ruch w mieście. Wszystkie głowy uniosły się w górę. Motory grały w powietrzu coraz głośniej, coraz wyraźniej i nagle ukazał się na firmamencie klucz samolotów. Jedna eskadra. Za nią druga, trzecia. Pięć kluczy ptaków stalowych mknęło w przestworzach. Kilkadziesiąt bombardowców „nieprzyjacielskich” zaatakowało Łódź. A obok nich uwiły się małe, zwinnie samoloty myśliwskie. Krały jak osy, kłusując z góry, z dołu.

Był to piękny widok, któremu z uwagą przyglądały się niezliczone rzesze ludności na ulicach miasta. Wielkie samoloty płynęły wolno w dal, aż znikły na horyzoncie.

Ćwiczenie było skończone. Ten drobny epizod walki powietrznej podekscytował wszystkich. Wzbudził żywsze jeszcze zainteresowanie. I gdy wieczorem zaczęło się znów szykować do „nieprzyjacielskiego” ataku impreza powietrzna była powszechnym tematem rozmów. Nie chodziło już tylko o widowisko, piękne i niecodzienne. Nie chodziło o ćwiczenia, których byliśmy biernymi uczestnikami. Ale podświadomie każdy wyczuł przedsmak e-

wentualnej wojny. Stała ona przed oczyma wszystkich w tak nikłym ułamku, że trudno było sobie nawet zrekonstruować rzeczywistość, mimo to wyuczono ją doskonale. Tem większy podziw wzbudziły wspaniałe manewry naszej floty powietrznej.

I znów jak onegdaj, o godzinie 11:45 syreny załkały nad miastem. Na ulicach widać było małe grupki ludzi śpiesznie zdążających do domów. Ulice opustoszały w tańcem okaugnieniu, że, gdy w kilka chwil później zgasło światło mrok padł na wymarłe jakgdyby miasto.

Przecież to nie była wojna. Nie było obawy o życie. Wiedzano, że nie posyła się z przestworzy śmiercionośne, rozruszające wszystkie bomby. Że nie otuli nas całun trującego gazu. Ale tyle było powagi w przygotowaniach ludności, tyle zrozumienia dla trudnych ćwiczeń, tyle dobrej woli wykazania, że wszyscy wiedzą, zdają sobie sprawę, jak powinno być czasu wojny, że dokonat się nieomal cud.

Raz jeszcze powtórzmy: Łódź zdała egzamin. Zdała go znakomicie. Jeśli w półmilionowym mieście można było w ciągu kilku chwil przerwać normalne tętno życia, bez żadnych sankcyj dotychczas zamknąć ludność w domach i po grażyć miasto-olbrzym w mrokach — to zasługuje na najwyższe uznanie. Miasto nasze poraż pierwszy przeżywało takie chwile. I ta pierwsza próba odniosła efekt niezwykły. Istotnie niezwykły. Ale o tem później...

Księżyc świecił jasno. W srebrzystych jego promieniach odcinały się

jaskrawo kontury domów, ciemne czełuście ulic. Gdy oko oswoiło się z ciemnością, widać było wszystko tak dokładnie, jak w dzień. Ale tak wydawało się tylko nam, kroczącym na ziemi. Tym którzy szybowali w przestworzach księżyc nie pomaga. Nie może pomóc. I na powitanie nieprzyjaciela byliśmy jedną wielką ciemną plamą, która niczem nie różniła się od rozległych pól i uprawnych terenów.

Długo nie przerywało wielkiej ciszy. Słychać było niemile dudnienie własnych butów o bruk uliczny. Aż nagle usłyszano warkot. Cichy, przytłumiony. Hen, wysoko, ukazał się jakiś biały punkcik, który szybko przunął powietrze. Po chwili punkcik zgasł. Miast białego — błysnął czerwony znak. Później zielony. To krażył, jak szujny anioł sroż obserwator — zwiadowca nad miastem podając sygnały.

Krażył z błyskawiczną szybkością. Ukazywał się raz tu, raz tam. Jak świa telka semaforów zmieniały się kolory na niebie.

Nagle huk rozdarł powietrze. Po kilku minutach drugi, później trzeci. Walka o Łódź rozpoczęła się.

Łódź wysłała obronną ręką. Zdobyła się na maksymalny wysiłek i zawdzięczając zrozumieniu przez ludność powagi chwili, uniknęła nalotu nieprzyjaciela. Próżno bąkała się eskadra. Do określonego czasu — nie odnaleziono Łodzi. Miasto było tak świetnie zamaskowane, że wyprowadzono „wroga” w pole. Skierowano go na fałszywy ślad.

Ta wielka impreza lotnicza nauczyła

nas wiele. Nauczyła każdego, iż od nas samych tylko zależy ocalenie na wypadek wojny. Zrozumienie sytuacji, karność, posłuszeństwo — oto czynniki, które mogą dopomóc do obrony miasta. To wszystko ludność Łodzi wykonała. W 100 procentach. I dlatego ćwiczenie wygrałliśmy.

O godzinie 1-ej, gdy z nateżeniem wpatrywałam się w niebo, rozległ się nagle krótki dźwięk syren strażackich. Pędziły oddziały jeden za drugim, kierując się w górę ulicy Piotrkowskiej.

Nietylko ludność miała zdać swój egzamin sprawności. Miała go zdać również straż ogniowa. Korzystając z ciemności, które otulały miasto, zarządono nagle, bez uprzedzenia, alarm ogniowy. Podano miejsce pożaru: ul. Piotrkowska 218.

W garażach straży ciemno. Zupełny mrok. W tem mroku szybko trzeba ładować sprzęt ratowniczy na wozy. I pędzić na ratunek.

Nie się nie paliło. Straż wróciła po kilkunastu minutach spowrotem. Ale wykazała, że nawet w tak niezwykłych warunkach potrafi, dzięki wspaniałemu przeszkoleniu, nieść pomoc zagrożonym pożarem.

Do godziny 2-ej trwały ćwiczenia. I znów rozległo się buczenie syren fabrycznych. Przeraził gwizd spłoszył martwą ciszę. To już był koniec. Definitywnie koniec. Po chwili rozbiły się światła. Łódź powróciła do normalnego życia.

— sum —



BERLIN, 31 lipca.

(PAT) Z Neudeck w Prusach Wschodnich, rezydencji letniej prezydenta Rzeszy Hindenburga donoszą, że w ciągu ostatniej nocy

**STAN ZDROWIA PREZYDENTA ZNACZNIE SIĘ POGORSZYŁ.**

Wydany w południe komunikat znaacza, że sędziwy wiek prezydenta

## Hindenburg umierający!

**W ciągu ostatniej nocy stan zdrowia prezydenta Rzeszy znacznie się pogorszył. — Przy łożu Hindenburga w Neudeck czuwają lekarze, sprowadzeni z Berlina**

Rzeszy **UZASADNIA POWAŻNE OBAWY.** Zapowiadają dalsze wydawanie biuletynów.

Feldmarszałek Hindenburg liczy 87 lat.

Od dłuższego już czasu choruje na zapalenie pęcherza. Ostatnio stan zdrowia prezydenta znacznie się poprawił, samopoczucie było na tyle dobre, że wczoraj jeszcze

**ODBIERAŁ ON SPRAWOZDANIE O SYTUACJI POLITYCZNEJ.** W Neudeck przebywają lekarze,

sprowadzeni z Berlina.

BERLIN, 31 lipca.

Z ogłoszonych w ciągu ostatnich kilku godzin biuletynów o stanie zdrowia Hindenburga wynika jaknajwyraźniej, że lada chwila nastąpić może katastrofa. Hindenburg znajduje się na łożu śmierci.

Lekarze bynajmniej nie ludzą się nadzieją, że uda im się utrzymać Hindenburga przy życiu. Wszelkie ich wysiłki idą już w kierunku podtrzymania przy życiu konającego.

Wiadomości o oczekiwanej z godziny

na godzinę śmierci prezydenta Rzeszy wywołały w kołach politycznych wielkie wrażenie. Ogólnie daje się odczuć pewien niepokój. Jest to wywołane tem, że nikt się nie ludzi, iż śmierć Hindenburga

**BEDZIE BRZEMIENIA W SKUTKI NIETYLKO DLA ŻYCIA POLITYCZNEGO, ALE I DLA UKSZTAŁTOWANIA SIĘ STOSUNKÓW W CAŁEJ EUROPIE.**

Hindenburg był dotychczas tym jedynym czynnikiem, który hamował poniekąd niektóre zamierzenia Hitlera.

BIURO  
ENSPEDYCyjne**A. Lejbinzon i L. Chuciński**w Łodzi ul. Kilińskiego 20  
tel. 133-06 i 184-70  
SKŁAD MIEJSKI  
PIOTRKOWSKA 56, tel. 241-04zawiadamia Szan. Klientów, że z dniem dzisiejszym  
przyjmuje wszelkie transporty towarów do LUBLINA  
Towary zostają codziennie wysłane własnymi samochodami.  
Wszelkie transporty są ubezpieczone w Poznańsko-Warszaw-  
skim T-wie Ubezpieczeń za roczną polisą nr. 63189.**Hindenburg umierający**

(Dokończenie).

Paryż, 31 lipca.

(PAT). Agencja Havasa podaje pewne szczegóły, dotyczące nastrojów, panujących w Neudeck, w związku z chorobą prezydenta Hindenburga. W pałacu, gdzie mieszka feld-marszałek, panuje zupełna cisza. Służba krąży po pokojach na palcach. Mówi się jedynie tu głosem przyciszonym. Na pierwszym piętrze zamku znajdują się apartamenty prywatne feldmarszałka. Czterech doktorów czuwa u łóżka chorego. W sąsiednim pokoju przebywa płk. Oskar von Hindenburg, syn feldmarszałka, naradzający się z prof. Sauerbruchem, wezwanym do łóżka chorego. Prof. Sauerbruch nie stracił jeszcze całej nadziei.

Po porannej komunikacji doktorzy oświadczyli, że stan chorego lekko się polepszył. Niektórzy z doktorów są zdania, że i tym razem zdrowa natura feldmarszałka przezwycięży ostre kryzys.

Berlin, 31 lipca.

(PAT). Na zapytanie przedstawiciela P. A. T. wyjaśniono w kancelarii Rzeszy, że nie tam nie wiadomo o rzekomym nadzwyczajnym posiedzeniu gabinetu Rzeszy, mającym stać w związku z chorobą feldmarszałka Hindenburga. Nie wykluczonem jest jednak, że posiedzenie takie w ciągu wieczoru odbędzie się, gdyby zaszła konieczność.

**Nominacja Papena jest tylko wybiegiem****Watykan ostro krytykuje nowe posunięcia faktyczne Niemiec**

Wiedeń, 30 lipca

Sprawa agreement wicekanclerza Papena przeradza się w wielką aferę polityczną wskutek krytyki, z jaką misja Papena spotkała się w kołach watykańskich. Wyrazem tego był wczorajszy bardzo ostry artykuł w „Osservatore

Romano”. Występuje na jaw silna rozbieżność zdań o to agreement w łonie rządu austriackiego.

Jedna część ministrów domaga się, by wyzyskać obecną trudną sytuację Hitlera i zażądać od niego uprzednio spełnienia całego szeregu warunków,

**Papen otrzymać agreement austriackie****dzisiaj lub jutro, — Niemcy liczą na załagodzenie stosunków austro-niemieckich**

Berlin, 31 lipca.

(PAT) Jak donosi niemieckie biuro informacyjne z dobrze poinformowanych źródeł, rząd austriacki udzielił agreement von Papenowi w tym tygodniu we środę, lub czwartek. Rząd austriacki — brzmi komunikat niemieckiego biura informacyjnego — nie powinien dawać wiary wiadomościom rozszerzonym przez pewien odłam prasy zagranicznej, że nominacja von Papena nosi charakter polityczny.

Postanowione wczoraj wysłanie posła Tauschnitza do Berlina, zostało we wszystkich kołach dyplomatycznych

ocenione, jako znamienne posunięcie rządu, aby jaknajprędzej podjąć z Niemcami normalne stosunki i złagodzić napiętą atmosferę między Austrią a Niemcami. Równocześnie powinien rząd austriacki wyjaśnić jeszcze sprawę natury formalnej, co nie spowoduje żadnych poważniejszych trudności w przywróceniu normalnych stosunków, tak ze wszystkich stron pożądanym.

Panuje przekonanie, że nowy niemiecki poseł bezzwłocznie po udzieleniu agreement obejmie swoją placówkę w Wiedniu.

jak rozwiązania legjonu austriackiego, zerwania wszelkiej łączności między kierownictwem niemieckiej partii narodowo - socjalistycznej a hitlerowcami austriackimi i jasnego uznania suwerenności państw Austrii. Jeżeli Hitler nie spełni tych warunków przedwstępnych, to, zdaniem kilku członków rządu austriackiego, będzie to świadczyło, że chęć porozumienia się Hitlera z Austrią nie jest szczerą i że wysłanie Papena do Wiednia było tylko krokiem taktycznym, mającym po zamordowaniu Dollfussa przekonać świat o rzekomej zgodności Niemiec, a równocześnie ułatwić Hitlerowi usunięcie Papena z Berlina.

Stanowisko oporne jednej części ministrów austriackich potwierdza organ zbliżony do prezydenta państwa Miklasa „Weltblatt”. W szczerść misji Papena nie wierzy już także „Reichspost”. Organ katolików zwrócił w dzisiejszym artykule uwagę na to, że niesłychanie brutalne artykuły prasy niemieckiej przeciw zmarłemu kanclerzowi Dollfussowi, że karykaturowanie go na łóżku śmierci przez niektóre pisma Rzeszy, stanowi dziwną co najmniej przygrzywkę do misji pojednawczej, jaką spełnia ma Papen w Wiedniu. Jakkolwiek więc opór przeciw Papenowi jest uzasadniony, przeważa jednak, jak się zdaje, zdań tych ministrów, którzy żądają udzielenia agreement Papenowi. Odmowa mogłaby być przez stronę niemiecką uważana za akt złej woli i byłaby faktem dotychczas nie spotykanym. Dyskusja na temat agreement dowodzi w każdym razie, że misja Papena w Wiedniu nie będzie łatwa. Kwestja udzielenia agreement ma być rozstrzygnięta na najbliższym posiedzeniu rady ministrów.

**Niemcy przygotowywały zamach stanu****Instrukcje niemieckie dla organizatorów rewolty hitlerowskiej dostały się do rąk rządu austriackiego**

Wiedeń, 31 lipca.

(PAT) Komisarz propagandy płk. Adam ogłasza w radio wiedeńskim dokument dowodzący, że ostatni zamach stanu w Wiedniu został przygotowany ze strony niemieckiej.

Dokument znaleziono u pewnej osoby w miejscowości granicznej Kollenschlag. Dokument był szyfrowany, zdołano go jednak odszyfrować i ustalić tekst.

W dokumencie tym powiedziane jest że w razie ustąpienia lub usunięcia kanclerza Dollfussa, organizacje narodowo-socjalistyczne po otrzymaniu hasła „Sommerfest” mają rozpocząć inten-

sywną propagandę i obsadzić budynki rządowe. Gdyby władze stawiły opór, wówczas na hasło „Preisschieszen mit italienischer Nacht” ma się rozpocząć zbrojna akcja przedewszystkiem w krajach związkowych, a następnie także i w Wiedniu. Organizacje narodowo - socjalistyczne mają wyzyskać martwy okres, kiedy władze wykonawcze po usunięciu kanclerza, nie będą jeszcze wiedziały po czyjej stronie stanąć.

Szyfrowany dokument zapowiada ogłoszenie amnestji dla wszystkich. Legjon austriacki przebywający w Bawarii ma być natychmiast wysłany do

Wiednia, wszyscy leńcy mają być uwolnieni, wobec socjaldemokratów ma być zastosowana neutralność, jeżeli ci zachowają się spokojnie. W razie wyroków śmierci, mają być czynione starania zwolnienia więźniów.

Dokument powyższy, miała wspomniana osoba przewieźć do Wiednia i nadać na pocztę główną. Otrzymała ona za to 500 szylingów.

Komisarz Adam, przedstawivszy ten dokument, stwierdził, iż dowodzi on nie zbiecie, że zamach wiedeński był przedsięwzięciem zgóry przygotowanym przez oficjalne czynniki niemieckie.

**„Fey i Starhemberg — pod sąd ludu”****Za wyrażenie tej opinii niemiecki dziennik został z rozkazu Goebbelsa zawieszony na 8 dni. — Prasa niemiecka o nowym gabinecie austriackim**

Berlin, 31 lipca.

(PAT) „Deutsche Wochenschau” ogłosiła 29 bm. artykuł, w którym omawiając wypadki austriackie, wskazywała, że Fey i Starhemberg stanąć powinni za swoją działalność przed sądem ludu. Dziennik ten zamieścił również niesmaczną karykaturę kanclerza Dollfussa. Wobec tego minister propagandy Rzeszy zawiesił pismo na 8 dni.

Berlin, 31 lipca.

(PAT) Komentując skład nowego gabinetu austriackiego, prasa zajmuje bardzo krytyczne stanowisko.

„Boersen Ztg.” nazywa rząd austriacki gabinetem wzajemnego niedowierzania. Zdaniem dziennika, bez przesyady skład ten określić można jako pro wizoryczny i liczyć się należy z wybuchem walk zakulisowych, zniknął bowiem z osobą Dollfussa czynnik, łągadzający wrogie siły.

„Deutsche Ztg.” pisze: „Schuschnigg nie powołał żadnego przedstawiciela narodowego socjalizmu do rządu, a oso-

ba Starhemberga nie stanowi czynnika, wzbudzającego zaufanie”.

„Hamburger Fremdenblatt” mówi o „grze intryg”, która trwa nadal. Niema żadnych widoków, kończy dziennik, na rzeczywiste skupienie narodu austriackiego, któryby poszedł za kompromiso-

wem hasłem chrześcijańsko - socjalnych i Heimwehry.

„Magdeburger Ztg.” uważa za najgorsze w danej chwili, że wszystkich będących u steru rządu austriackiego, łączy ślepa nienawiść przeciwko „twórczej idei narodowego socjalizmu”.

**Pani Dollfussowa u Mussolinich****Wdowa po kanclerzu austriackim we Włoszech oczekuje potomka**

Rzym, 31 lipca.

(PAT) Małżonka s. p. kanclerza Dollfussa przybyła dziś do Riccione wprost z Wiednia w towarzystwie funkcjonariusza austriackiego. Panią Dollfuss powitała w Riccione pani Rachel Mussolini w towarzystwie dwojga dzieci kanclerza Dollfussa, które przebywały cały czas w tej miejscowości. Powitanie

matki z dziećmi miało charakter dramatyczny.

Według pogłosek dziś wieczorem do Riccione przybyć ma Mussolini.

Rzym, 31 lipca.

(PAT) Prasav donosi, że pani Dollfussowa, która spodziewa się nlebowem potomka, odczeka zapewne półóg we Włoszech.

**Francja będzie broniła niepodległości Austrii. — Oświadczenie Barthou**

Paryż, 31 lipca.

(PAT) Agencja Havasa donosi, iż min. Barthou przyjął wczoraj charge d'affaires z poselstwa austriackiego Bischofa, który złożył mu podziękowanie za wzięcie udziału w nabożeństwie żałobnym za spokój duszy s. p. kanclerza Dollfussa.

Min. Barthou ponowił zapewnienia Bismoffa, iż rząd francuski, zgodnie z zasadami, wyłuszczone w deklaracji z dn. 17 lutego 1934 r. w ścisłym kontakcie z innymi sygnatarzami deklaracji udzieli całkowitego poparcia w sprawie utrzymania niepodległości Austrii.

**Dymisja redaktora „N. Wiener Journal”**

Wiedeń, 31 lipca.

(PAT) Wydawnictwo „Neues Wiener Journal” ogłasza, że zastępca naczelnego redaktora tego pisma, dr. Nagelstock otrzymał dymisję.

Nagelstock został przez policję internowany pod zarzutem utrzymywania stosunków z niemieckimi narodowymi socjalistami.

**Nabożeństwo za Dollfussa w Paryżu**

Paryż, 31 lipca.

(PAT) Arcybiskup Paryża kardynał Verdier odprawił dziś w katedrze Notre Dame nabożeństwo żałobne za duszę s. p. kanclerza Dollfussa. Na nabożeństwie obecni byli m. in. przedstawiciele prezydenta republiki, minister spraw zagranicznych Barthou i sekretarz generalny MSZ. Leger.

**Aresztowanie komunistów w Budapeszcie**

Budapeszt, 31 lipca.

(PAT) W związku z pogłoskami o przygotowywanych przez komunistów manifestacjach w dniu 1 sierpnia, policja aresztowała kilkadziesiąt osób.

Wiedeń, 31 lipca.

(PAT) Aresztowany zastępca naczelnego redaktora „Neues Wiener Journal” dr. Nagelstock był publicystycznym doradcą Rintelena. W mieszkaniu dr. Nagelstocka przeprowadzono rewizję, przyczem znaleziono obszerna korespondencję z Rintelenem i z b. posłem narodowo - socjalistycznym Schat tenfroh.

Londyn, 31 lipca.

(PAT) W Duce wydarzyła się dzisiaj katastrofa samolotowa. Trzy osoby zostały ranne, z których jedna ciężko.

**Dr. med. H. Bergson**

Chor. kobiece

**powrócił**  
NARUTOWICZA 6, tel. 110-26.

# Stracenie morderców Dollfussa

**Planetta w ostatnim słowie oświadczył, że nie chciał zabić kanclerza.—Obrońcy oskarżonych w przemówieniach swych propagowali hitleryzm**

**Mordercy przed zawieszeniem na szubienicy wznieśli okrzyk: „Heil Hitler“**

(Pat) — W dalszym ciągu rozprawy o zamach w pałacu kanclerskim, po przesłuchaniu świadków wydali orzeczenie rzeczoznawcy, rusznikarze i lekarze.

Docent dr. Szekey, oświadczył, że na wet, gdyby udało się zatamować krew, płynącą z rany kanclerza, mógłby mu być TYLKO NA KRÓTKI CZAS PRZEDŁUŻYĆ ŻYCIE.

Obrońcy postawili wniosek, aby ze względu na dane spiskowcom przyrzeczenia, sąd uwolnił obu oskarżonych. — Trybunał, wniosek ten odrzucił. — Skolei rozpoczęły się wywody stron.

Przed udaniem się sądu na naradę nad wyrokiem, zabrał głos oskarżyciel publiczny, który w przemówieniu swem dbiał o to, aby zastosowania surowej kary, podnosząc odpowiedzialność dwóch oskarżonych, b. żołnierzy armii federalnej, których zdrada, pociągnęła za sobą walki bratobójcze na prowincji i speliła na niczem, powodując jedynie interwencję zagranicy.

Obrońcy w swych ostatnich przemówieniach SKORZYLI Z OKAZJI ABY PORUSZYĆ ZAGADNIENIA POLITYCZNE, JAK NP. ANSCHLUSSU ORAZ WSKAZAĆ NA WZROST IDEI NARODOWO-SOCJALISTYCZNEJ W AUSTRII.

Jeden z obrońców, którego nawet przywołano z tego powodu do porządku porównał swego klienta ze Schlageterem, który jest uważany za męczennika niemieckiej.

Przed ogłoszeniem wyroku oskarżony Planetta w swem ostatnim słowie oświadczył: „Nie jestem mordercą, nie chciałem zabić. Proszę małżonkę kanclerza Dollfussa o przebaczenie.“

Holzweber zaś oświadczył: „Nie przypuszczałem, że dojdzie do rozlewu krwi. Spodziewałem się, że za nami przybędzie do urzędu kanclerskiego v. Rintelen. Działalem z miłości do ojczyzny“.

O godz. 13.35 sąd wojenny wydał wyrok, skazujący obu oskarżonych NA KARĘ ŚMIERCI PRZEZ POWIESZENIE.

Jeżeli prezydent związkowy nie skorzysta z prawa łaski, wówczas pierwszy będzie powieszony oskarżony Holzweber, następnie zaś morderca kanclerza Dollfussa Planetta.

(b) O godz. 16.35 obaj zasadzeni zostali straceni. Pierwszy Holzweber a po nim Planetta. Skazani zachowywali się spokojnie. Przed śmiercią obaj WZNIEŚLI OKRZYK „HEIL HITLER“.

Nacelni świadkowie egzekucji morderców kanclerza Dollfussa opowiadają że skazancom pozwolono się pożegnać z żonami, poczem przyjęli oni pociechę religijną, każdy od duchownego swego wyznania.

Planetta był katolikiem, a Holzweber protestantem.

Pierwszy zawisł Planetta. Śmierć nastąpiła po 12 minutach.

Berlin, 31 lipca.

(PAT) Z Wiednia donoszą, że wyrok na pozostałych oskarżonych o za-

mach na pałac kanclerski zapadną dopiero w przyszłym tygodniu.

Dzisiejszy wyrok sądu doraźnego nie stoi narazie w żadnym związku z oświadczeniem o przyczynach oraz o

bezpośrednich wypadkach buntu.

Wydany w dniu dzisiejszym wyrok dotyczy jedynie 2 oskarżonych o morderstwo na osobie kanclerza.

## Ostatni zbrojny obóz hitlerowski w Austrii oszańcowany nad granicą jugosłowiańską, został w poniedziałek rozbity. Hitlerowcy schronili się w Jugosławii

Wiedeń, 31 lipca.

(PAT) Ostatnie gniazdo narodowo-socjalistyczne w Karyntii zostało wczoraj przez wojsko i Heilmwehr rozbite. Koło Lavamu nad granicą jugosłowiańską oszańcowano się na górze Rabenstein około 300 narodowych socjalistów. Wojsko austriackie nie mogło

uczynić użytku z broni z obawy, że pociski trafiać mogą w jugosłowiańskich strażników celnych i żołnierzy, rozmieszczonych nad granicą. Musiano tedy przeprowadzić rokowania dyplomatyczne z Białogrodem, aby skłonić władze jugosłowiańskie do wycofania żołnierzy z nad granicy.

„Neue Freie Presse“ twierdzi, że ludność graniczna po stronie Jugosławii sympatyzowała z powstańcami i dostarczała im żywność. Powstańcy osaczeni z wszystkich stron zdecydowali się wczoraj przejść granicę i złożyć broń.

## „Heil Hitler“ wykrzyknęło 20 urzędników

urzędu kanclerskiego, podczas napadu bandy hitlerowców w dn. 25 lipca, gdy im zakomunikowano, że Rintelen objął rząd. — Aresztowania w policji wiedeńskiej

Wiedeń, 31 lipca.

(PAT) „Reichspost“ donosi, że ze 130-tu urzędników urzędu kanclerskiego, aresztowanych przez spiskowców w dniu 25-go lipca, około 20-u podniosło ręce z okrzykiem „Heil Hitler“, kiedy przywódca spisku im doniósł, że

Rintelen objął rządy i że za pół godziny zjawi się w urzędzie kanclerskim.

Dziennik, przytaczając to doniesienie, domaga się ogłoszenia listy owych urzędników.

Wiedeń, 31 lipca.

(PAT) Dyrektor policji Steinhäusen

i komisarz Götzman zostali usunięci ze swych dotychczasowych stanowisk. Po zostaniu oni w dalszym ciągu w areszcie. Władze przełożone zarzucają im tolerowanie propagandy narodowo-socjalistycznej w korpusie policyjnym.

Z Grazu donoszą, że wszyscy nauczyciele, którzy brali udział w ruchach powstańczych w Styrii zostali wydalenii ze służby.

Wiedeń, 31 lipca.

(PAT) W pewnym garażu, znajdującym się w 5-ej dzielnicy wiedeńskiej znaleziono 60 klg. materiałów wybuchowych.

W Alkoven w Górnej Austrii znaleziono 5 skrzyń, zawierających przeszło 70 klg. ekrazytu i innych substancji wybuchowych.

## Rintelen — przeciętny dyplomata

Rzym, 31 lipca.

(PAT) Prasa włoska odzwymia się krytycznie o b. pośle austriackim Rintelenie, twierdząc, że był to dyplomata przeciętny, który podczas swego pobytu w Rzymie tylko jeden raz przyjęty był przez Mussoliniego.



W ubiegłych dniach bawiła w Warszawie eskadra samolotów sowieckich. Na zdjęciu widzimy jeden z tych samolotów — olbrzymi czterometrowy jednomotowiec, niżej zaś grupę lotników sowieckich z zastępcą szefa sztabu głównego armii czerwonej Mezeninowem i szefem sztabu lotnictwa Anweltem na czele. Lotnikom towarzyszy ambasador Z. S. R. R. Dawtian.

## Fey miał zasiąść w rządzie Rintelena

w charakterze wicekanclerza.—Rząd austriacki jest w posiadaniu listy gabinetu, który miał być sformowany wrazie udania się przewrotu hitlerowskiego

Wiedeń, 31 lipca.

W poniedziałek krążyły tutaj pogłoski, że rząd jest w posiadaniu autentycznej listy gabinetu, który w razie udania się puczu miał być utworzony pod kierownictwem Rintelena.

Oprócz kanclerstwa miał Rintelen objąć także resort spraw zagranicznych na ministerjum spraw wewnętrznych i ministerjum bezpieczeństwa był wyznaczony były prezydent policji Brandl, który, jak słyhać, nie zginął, lecz zdołał wcześniej zbiec do Niemiec. Teka wojska miała przypaść gen. Bardolfowi,

bylemu szefowi gabinetu wojskowego arcyksięcia Ferdynanda d'Este, zamordowanego w Serajewie w r. 1914. Bardolf został przez policję aresztowany.

Aresztowany został również dyr. „Alpina“ Alped, przeciw któremu ze strony akcjonariuszy czeskich podniesione są zarzuty, że nadużywał funduszy „Alpiny“ dla celów propagandy hitlerowskiej. Alped figurował, jako minister handlu w projektowanym gabinecie Rintelena.

Sensacją jest wiadomość, że rzeko-

## RINTELEN WYZNACZYŁ FEYOWI STANOWISKO WICEKANCLERZA.

Ponieważ w ostatnich dniach Fey był wogóle przedmiotem naganki, przeto nie jest wyłączone, że pogłoski o jego stosunkach z Rintelenem na tem powstały podłożu.

Przyjęcie Feya do gabinetu Schuschnigga w charakterze ministra spraw wewnętrznych pomyślane jest, jak się zdaje, jako ostentacyjna rehabilitacja Feya.

## do ANGLJI i BELGJI

wycieczka morska bez paszportów zagran.

23 sierpnia

Ceny od 300 zł.

LINJA GDYNIA — AMERYKA

Warszawa, Marszałkowska 116



## Odpowiedzialność za naruszenie przepisów podatkowych zostanie wprowadzona rozporządzeniem P. Prezydenta

(R) Rada ministrów przedłożyła P. Prezydentowi Rzplitej projekt rozporządzenia Prezydenta o odpowiedzialności solidarnej za naruszenie przepisów podatkowych. Projekt powiada, że za grzywny to znaczy kary pieniężne nałożone na zastępcę z powodu naruszenia przepisów podatkowych, popełnione w zakresie załatwiania spraw cudzych — odpowiada solidarnie zastępowana osoba fizyczna lub prawna. Od odpowiedzialności solidarnej danej osoby należy ustalić w orzeczeniu karnem władzy skarbowej i w wyroku sądowym.

Władza skarbową może po wydaniu orzeczenia zarządzić zabezpieczenie orzeczone grzywną zarówno na ma-

jątku osoby odpowiedzialnej jak również na majątku obwinionego. Przepisów tych nie stosuje się w sprawach, których dotyczą ustawy karno skarbowe i ustawa o opłacie stempowej.

Dotychczas sprawa odpowiedzialności płatników za grzywny i kary pieniężne nie była uregulowana jednolicie. Potrzeba unormowania tego zagadnienia znalazła swe rozwiązanie w ustawie karno skarbowej z dnia 18 marca 1930 r. Rozporządzenie obecne pomyślane jest w tym celu, by zunifikować i usystematyzować odpowiedni dział naszego systemu prawa podatkowego i przystosować mające wejść w życie przepisy prawne do obecnych potrzeb. Projekt wyłącza od odpowiedzial-

ności ubezwłasnowolnionych i nieletnich usamowolnionych za działanie ich zastępców. Nadto przewiduje się, że odpowiedzialność danej osoby winna być stale ustalona w orzeczeniu karnem władz skarbowych i w wyroku sądowym.

## Olbrzymi pożar lasów

Nelson (Kolumbia brytyjska) 31. 7. (PAT) Na olbrzymiej przestrzeni szerzy się olbrzymi pożar lasów. W akcji gaszenia ognia biorą udział setki ochotników. Ogień zniszczył osiedla górnicze, tartaki oraz liczne zabudowania w rejonie Kootenay.



## Przed pogrzebem marsz. Lyauteya Wymiana depeesz między marsz. Piłsudskim a marsz. Petain

Paryż, 31 lipca.

(PAT) Pogrzeb marszałka Lyauteya odbędzie się w Nancy w czwartek. Rząd francuski reprezentowany będzie przez min. Barthou i marszałka Petaina. W uroczystości żałobnej weźmie udział ambasador R. P. Chłapowski oraz przebywający we Francji oficerowie polscy. Prasa francuska ogłasza dziś teksty depeesz, wymienionych między marszałkiem Piłsudskim a marszałkiem Petain z powodu śmierci marszałka Lyauteya.

Marszałek Piłsudski przesłał następującą depeesz:

„Z powodu żałoby, jaka okryła Francję i jej armję śmierć marszałka Lyauteya, proszę przyjąć serdeczne kondolencje, jakie przesyłam w imieniu własnym i armji polskiej”.

Na depeesz tę odpowiedział marszałek Petain:

„Wielce wzruszony kondolencjami, jakie W. E. przesłał w imieniu własnym i armji polskiej, proszę przyjąć i przekazać armji polskiej podziękowanie moje i armji francuskiej zawsze czulej na dowody braterstwa nadchodzące z Polski”.

## Znaleziono testament polityczny Dollfussa Schuschnigg — przywódcą politycznym, Starhemberg — przywódcą wojskowym

Paryż, 31 lipca.

(PAT) „Intrasigeant” donosi z Wiednia, iż znaleziono testament polityczny kanclerza Dollfussa. W tym dokumencie pierwszorzędного znaczenia dla obecnej sytuacji politycznej w Au-

strii, kanclerz wskazuje swych następców na wypadek swej śmierci, mianowicie przewiduje jako przywódcę politycznego Austrii Schuschnigga, a jako przywódcę wojskowego ks. Starhemberga.

## „Kręci w nozdrzach całego świata nazwa narodowy socjalista”

Londyn, 31 lipca.

(PAT) „Times” uległ drugiej kolejki konfiskacji w Berlinie. Tym razem skonfiskowany został numer z ubiegłej soboty rzekomo za obraźliwy artykuł wstępny o Niemczech. Ponieważ jednak w sobotnim numerze artykuł wstępnego na temat Niemiec wogóle nie było, należy, jak wyjaśnia redakcja

„Timesa”, przypuszczać, że władze nie miekko skonfiskowały nie ten numer, który miały na myśli, albowiem artykuł „Polityka za pomocą morderstw” był zamieszczony w piątkowym wydaniu. W artykule tym „Times” użył między innymi zwrotu, że „nazwa narodowy-socjalista kręci w nozdrzach całego świata”.

## Koniec urlopu S. A.

Dziś już szturmowcy mogą nałożyć brudne koszule

Berlin, 31 lipca.

(PAT) Szef sztabu oddziałów szturmowych wydał dziś w związku z kończącym się okresem urlopowym S. A. odezwę do członków szturmówek, których zawiadania o normalnem przywróceniu służby i upoważnia do przywdziania brązowych koszul.

„W ten sposób — brzmi odezwa — powrócą S. A. w łonie narodu na wi-

downie, celem zdecydowanego poświęcenia się na frontowym odcinku swym zadaniom, w innym jednak duchu, niż przed wydaniem rozporządzenia o urlopach przez usunietego już zdrajcę.”

Wkońcu szef sztabu członków szturmówek wzywa do wykonywania swych zadań w myśl wydanych zasad oddziałów szturmowych.

## Okrety będą bezpieczne podczas mgły

Próby z nowym wynalazkiem Marconiego dały doskonałe rezultaty

Rzym, 31 lipca.

(PAT) Wczoraj w porcie Sestri Levante (zatoka genueńska) dokonano doświadczenia z nowym wynalazkiem Marconiego. Wynalazek ten pozwala okrętom bezpiecznie przybijać do portu i omijać przeszkody podczas gęstej mgły. Wynalazek ten ponadto pozwala kierować okrętami z latarni morskiej. W obu wypadkach sygnały nadawane są przy pomocy krótkich fal radio-

wych o długości 60 cm. i odbierane są przez aparat, znajdujący się wewnątrz okrętu.

Stacja nadawcza, z której wysyłało sygnały w dniu wczorajszym, znajdowała się na wysokości 90 m. nad poziomem morza. Wszystkie doświadczenia, dokonane z okrętem „Elektro”, na pokładzie którego znajdowało się kilku uczonych i wielu dziennikarzy, dały doskonałe rezultaty.

## Ku czci Jauresa

odbyła się w Paryżu demonstracja socjalistyczna

Paryż, 31 lipca.

(PAT) Dziś wieczór odbyła się manifestacja ku czci zabitego przed 20 laty trybuna socjalistycznego Jauresa. Pomimo ulewnego deszczu w manifestacji wzięła udział bardzo liczna grupa robotników i młodzieży. Policja interwenjowała wielokrotnie, nie chcąc dopuścić do ufornowania się zabronionego

przez władze pochodu. Do starcia z policją doszło na ulicy Croissant. Agenci policyjni nie dopuścili do wygłoszenia przemówień przez b. deput. komunistycznego Marty. Zbierający się przed redakcją „Humanite” tłum został rozproszony przez policję.

Dokonano kilku aresztowań. Do poważniejszych incydentów nie doszło

## Zniżka na giełdzie berlińskiej trwa w dalszym ciągu

Berlin, 31 lipca.

(PAT) Giełda berlińska stoi jeszcze pod znakiem wypadków wiedeńskich. Mimo odprężenia sytuacji politycznej, nie może być mowy o całkowitem wyjaśnieniu położenia, co też wpływa na usposobienie kulisy giełdowej. Nawet

porozumienie gospodarcze niemiecko-francuskie nie potrafiło wpłynąć na korzystniejsze kształtowanie się kursów giełdowych.

Chociaż część akcji wykazywała lekką poprawę, większość uległa dalszej, chociaż bardzo nieznacznej niższe.

## 3 polaków w czeluściach kopalni

Katastrofa w francuskiej kopalni rudy

Paryż, 31 lipca.

(PAT) „Echo de Paris” donosi z Metz, iż w kopalni rudy w Angervillers, obsuwająca się ściana podziemi galerii pogrzebała 4-ch górników, pomiędzy którymi znajdowało się 3 polaków.

Oddziałom ratunkowym udało się

wydobyć spod gruzów jednego z górników, który jednak zmarł w szpitalu. 3-ch innych górników, mianowicie Stanisława Talisa, Stanisława Harnasa i Stanisława Klimeczyka dotychczas nie zdołano wydobyć.

## Taniec dokoła palącego się stosu

marynarskich świadectw „dobrego prowadzenia” — Niesamowita scena w porcie San Francisco

San Francisco, 31 lipca.

(PAT) Ub. nocy przed podjęciem pracy na statkach handlowych około tysiąca marynarzy rozpalilo ogromny stos, na którym spalono świadectwa dobrego prowadzenia, jakie każdy marynarz obowiązany był przedstawić przed zaangażowaniem go na statek.

Przewodniczący międzynarodowej unii marynarzy tańczył dokoła stosu tak długo, aż z powodu zupełnego wyczerpania był bliski omdlenia.

W portach na wybrzeżu Pacyfiku podjęto dziś pracę około 12 tysięcy pracowników portowych.

## Bojkot żydów rujnuje Niemcy

Za to powiedzenie skazany został żydowski handlowiec na 7 miesięcy więzienia

Darmstadt, 31 lipca.

(PAT) Sąd tutejszy skazał na rok więzienia robotnika za rozsiewanie fałszywych plotek na temat egzekucji nadzburzonymi szturmowcami.

Następnie sąd skazał na 7 miesięcy więzienia handlowca żyda, który, jak mu zarzucano, twierdził, że bojkot żydów w Niemczech rujnuje kraj.

# Tajemniczy mord służącej w mieszkaniu dr. Trawińskiego

## 34-letnia Antonina Kaczałówna--znaleziona wczoraj bez życia

### Zabójstwo dokonane zostało w czasie nieobecności dr. Trawińskiego oraz jego rodziny

Wczoraj w godzinach rannych wydział śledczy zawiadomiony został o tajemniczym morderstwie dokonanym w mieszkaniu dr. Trawińskiego, zamieszkałego przy ul. Piotrkowskiej 116. Rodzina dr. Trawińskiego przebywa stale w Ciechocinku, sam zaś lekarz, korzy-

stając z trzech wolniejszych ostatnich dni w tygodniu, wybrał się nad morze, skąd wczoraj rano powrócił. Wyjazd dr. Trawińskiego nastąpił w sobotę w godzinach wieczorowych. W mieszkaniu pozostała

SŁUŻĄCA, 34-LETNIA ANTONINA KACZAŁÓWNA.

W niedzielę Kaczałówna widziana była przez kilka osób z sąsiedztwa. Również jeszcze w nocy podczas pierwszego próbnego ataku lotniczego Ka-

czałówna obserwowała niebo z balkonu w oficynie.

W poniedziałek około godziny 9-ej rano dr. Trawiński znalazł się u progu swego mieszkania. W całym domu panowała głucha cisza. Gdy lekarz wszedł do kuchni ujrzał służącą leżącą na łóżku. Początkowo dr. Trawiński nie bez zdziwienia sądził, że mimo stosunkowo późnej godziny służąca jeszcze śpi. Gdy jednak zbliżył się do łóżka, by Kaczałównę obudzić — przekonał się, że

W ŁÓŻKU LEŻAŁ TRUP.

Na miejsce wypadku zjechały władze śledcze z prokuratorem okręgu na czele. Dochodzenie, którem kieruje nadkom. Weyer jest już w pełnym toku.

Szczegóły tej zbrodni, dokonanej na bezbronnej kobiecie w centrum miasta, trzymane są z uwagi na dobro śledztwa narazie w ścisłej tajemnicy. (gr)



Sierpień

1

Sroda

Dziś: Plotra Ap. w Ok. Jutro: N. M. P. Anielskie

Wschód słońca	3.57
Zachód słońca	19.29
Wschód księżyca	21.14
Zachód księżyca	12.28
Długość dnia	15.30
Ubyło dnia	1.13

OD REDAKCJI

Ze względu na trudności techniczne — w związku z przerwaniem prądu w nocy — „Republika Dzieci” miast dziś, ukaże się jutro.

## Fala ciepła powróciła

### P. I. M. zapowiada upały na sierpień

Po długim okresie niepogód, mieliśmy wczoraj pierwszy słoneczny, ciepły bezdeszczowy dzień. Tym razem więc, wbrew wszelkim pesymistycznym prognozom i znakom, P.I.M. nie pomylił się. Przepowiedział pogodę, a nawet wielkie upały na sierpień i zdaje się, że sprawdzi się to całkowicie. Jeszcze nie weszliśmy w okres jesiennych pogód.

Już wczoraj, pierwszego dnia słonecznego, temperatura osiągnęła w południe 25 stopni C. Przypnać trzeba, że jest to duży skok w porównaniu z temperaturą ubiegłego tygodnia.

Szkoda tylko, że pogody przyszły nieco zapóźno. Ulewne deszcze rozpoczęły się w okresie żniw i nie można było uprzatnąć zboża, to też żyto w sнопkach kłębkuje, a pszenica sypie się. Spowoduje to pewne straty materialne.

Natomiast powrót pięknych pogód polepszy w dużej mierze sytuację w uzdrowiskach i na letniskach. Lipiec był dla urlopowiczów niemal zupełnie stracony. Niepogody, zimna i deszcze wypłoszyły kuracjuszy i przebywających na letniskach. Ładny sierpień i wrzesień częściowo wynagrodzą te szkody. (i)

## Łódź wysyła adres powitalny na zjazd Polaków z zagranicy

Jak wiadomo, w dniach od 5 do 13 sierpnia br. odbywać się będzie w Warszawie i innych miastach zjazd Polaków z zagranicy. Otwarcie zjazdu nastąpi w dniu 5 sierpnia w Warszawie w sali sejmowej.

W związku z tem wszystkie województwa, powiaty oraz gminy miejskie i wiejskie wysyłają do Warszawy odpowiednie adresy powitalne. Adres taki wysyła również miasto Łódź. W związku z tem wszystkie organizacje, związki i instytucje, które chcą złożyć swój podpis pod pieczęcią pod adresem, winny przysłać swych delegatów w dniach 3 i 4 sierpnia br. w godzinach od 9 do 3 po południu do gmachu zarządu miejskiego w Łodzi, przy placu Wolności 14. (i)

## Ulice będą utrzymane w czystości

### Miasto zakupiło dwie nowe polewaczki

Jak się dowiadujemy, zarząd miejski w trosce o utrzymanie czystości w Łodzi, zakupił dwie nowe auto-polewaczki, które zostały oddane do użytku już w dniu wczorajszym.

Polewaczki te posiadają bardzo duże zalety. W pierwszym rzędzie nie wymagają one specjalnej obsługi, gdyż rozpryskiwacze znajdują się na przodzie wozu, co daje możliwość kierowcy odpowiedniego regulowania i użytkowania prądu wody.

Polewaczki takie oddają duże usługi nie tylko w akcji oczyszczania miasta. Nadają się one do zmywania leźni w czasie wojny w razie ataku gazowego i wreszcie można je wykorzystywać w czasie akcji pożarowej. Zbiornik każdej auto-polewaczki zawiera 2500 litrów wody.

Obecnie więc miasto posiada już 3 tego rodzaju polewaczki i będzie mogło należycie obsługiwać wszystkie tereny miejskie. (i)

# Walka z bezrobociem wśród lekarzy

## Ci, którzy mają dużą praktykę prywatną, winni się rzec posad na rzecz pozbawionych pracy

Wzrastające coraz bardziej bezrobocie wśród lekarzy spowodowało, iż sprawą tą zajęły się izby lekarskie, szukając właściwego rozwiązania smutnego zjawiska. Jak nas informują, na posiedzeniu, które odbyło się w dniu wczorajszym rozważano bardzo interesujące projekty, które umożliwiłyby znalezienie pracy bezrobotnym lekarzom i nie posiadającym praktyki prywatnej, względnie zbyt mało zarabiającym.

Przedewszystkiem rozpatrzono sprawę kumulacji posad. Wskazano jako na rzecz wysoce szkodliwą, że lekarze, którzy mają bardzo rozwiniętą praktykę prywatną i zarabiają bardzo wiele, mimo to zajmują stanowisko w instytucjach społecznych i miejskich, uniemożliwiając dostęp do nich innym lekarzom. O ile jednak w tym wypadku ingerencja izby lekarskiej jest utrudniona, o tyle pragnie ona zwrócić uwagę na zajmowa-

nie przez lekarzy — poza prywatną praktyką, — po kilka posad naraz. I w tej sprawie postanowiono wszcząć akcje, aby wszyscy tego rodzaju lekarze zrzekli się wszystkich posad poza jedną, gdyż to znakomicie ułatwi walkę z bezrobociem w tym zawodzie.

Poza tem uznano za wskazane, aby izba lekarska miała wpływ na obsadzenie personelu lekarskiego w szpitalnictwie. Dotychczas decydował o tem całkowicie naczelny lekarz względnie dyrektor szpitala. Ponieważ jednak okręgową izbą lekarską jest najlepiej poinformowanym którzy lekarze nadają się do pracy w szpitalu, zarówno ze względu na swe uzdolnienie jak i ze względu materialnych. Ponieważ jednak w tej sprawie może decydować tylko ministerstwo opieki społecznej, postanowiono wyśtosować na ręce p. ministra memoriał, prosząc o wydanie rozporządzenia, na podstawie obowiązującego prawodawstwa, by do rad szpitalnych, wykonywujących funkcje sądów konkursowych, wchodził przedstawiciel izby lekarskiej.

I w końcu postanowiono rozszerzyć zakres działalności biur pośrednictwa pracy przy izbach lekarskich. (i)

## Zatargi w przemyśle

### dzianym i pończoszniczym jeszcze nie zlikwidowane

Wczoraj w inspekcji pracy, pod przewodnictwem inspektora Kakowskiego odbyła się konferencja, mająca na celu zażegnanie zatargu w przemyśle pończoszniczym w Łodzi.

Na konferencję przybyli przedstawiciele robotników, zorganizowanych w Z. Z. Z. oraz przedstawiciele stowarzyszenia fabrykantów przemysłu pończoszniczego. Po zagajeniu konferencji inspektor Kakowski oświadczył, iż uprzednio już otrzymał pismo przemysłowców w sprawie nowej umowy zbiorowej. W piśmie tem przewidują oni redukcję płac dla cholewkarzy, stopkarzy i nakładaczy o 35 proc., dla pozostałych robotników — o 25 proc.

Przedstawiciele robotników zgóry odrzucili te warunki, oświadczając, że nie zgodzą się pod żadnym pozorem na jakąkolwiek redukcję płac i jeśli nowa umowa zbiorowa nie będzie podpisana na dotychczasowych warunkach — gotowi są proklamować strajk.

Na to oświadczenie przedstawiciele przemysłowców opuścili konferencję. Zakomunikowali oni nadto przed odejściem, że gotowi są zawsze przybyć na wezwanie inspektora pracy na naradę, ale domagają się konkretnego i realnego

ustosunkowania się robotników do ich propozycji.

W ten sposób konferencja nie tylko nie dała żadnego pozytywnego rezultatu, ale przeciwnie spowodowała zaostrenie się zatargu.

W ciągu ostatnich kilku tygodni w przemyśle dzianym miało miejsce kilka zatargów, które w poważnym stopniu wpłynęły na zahamowanie produkcji. Przedewszystkiem wybuchł strajk, który trwał 5 tygodni, w związku z wysuniętymi przez robotników postulatami w sprawie umowy zbiorowej.

Obecnie wybuchł nowy zatarg. W przemyśle dzianym robotnicy otrzymywali zapłatę na podstawie przeprowadzonych dniówek. Obecnie zażądali oni zmiany obliczenia płac w zależności od wyrobionych kilogramów.

Jak się dowiadujemy przemysłowcy skłonni są pójść na ustępstwa, uważają jednak, że ta zmiana będzie niekorzystna zarówno dla robotników, którzy nie wyrobili swych stawek jak i dla przemysłu, który będzie miał do czynienia z bardzo skomplikowanym obliczeniem akordów. (i)

## PARCELE BUDOWLANE

przy ul. Krzemienieckiej i Retkińskiej do sprzedania. Zgłoszenia: Piotrkowska 40 do p: Hermana w dni powszednie od 10—12 i od 4 do 6 po południu



## Dyżury aptek

(p) Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: A. Potasza (Plac Kościelny 1), A. Charemzy (Pomorska 12), E. Millera (Piotrkowska 46), M. Epszajna (Piotrkowska 225), Z. Gorczyckiego (Przejazd 59), G. Antoniewicza (Pabjanicka 50).

## OSOBISTE.

Anna Poznańska (siostra znanego wirtuoza) ukończyła z odznaczeniem Instytut Muzyczny im. Moniuszki.

# Ludzie, którzy przykuwają uwagę świata

**Pułk. Lawrence, człowiek—mit.—Bazyli Zacharów, król armat i właściciel księstwa Monaco.—Rafael Nogalessa, człowiek o tysiącu nazwiskach i tysiącu zawodach**

Są ludzie, których imiona otoczone są nimbem tajemnicy. Raz poraz ukazują się o nich wieści, ludzie ci występują w najbardziej sensacyjnych i nieco dziwnych okolicznościach, przykuwają uwagę całego świata, stają się tematem powszechnych rozmów. Później usuwają się gdzieś w cień. Zapomina się o nich, lecz nie na długo. Wnet znów dają znak życia o sobie i znów nazwiska ich połączone są z jakimiś niezwykłymi wydarzeniami na świecie.

Wiele się o nich mówi, wiele się pisze. Ale po dzień dzisiejszy nikt nie zbadał jeszcze ich tajemnicy. I aczkolwiek rozporządzamy taką garścią ich biograficznych danych, że widać się, iż niczego więcej nie potrzebujemy się dowiadywać, to jednak o czasy do czasu otwieramy szeroko oczy ze zdumienia, przekonując się, iż to wszystko, co wiemy, nie daje pełnego obrazu tych dziwnych ludzi.

**PULKOWNIK LAWRENCE.** Człowiek—mit. Człowiek—legenda. Podobno członek słynnego angielskiego wywiadu „Intelligence-Service“ do specjalnych, wyjątkowych poruczeń. Gdzie przebywa, co robi, tego nikt nigdy nie wie. Ale jedno już jest ustalone. Skądkolwiek zasygnalizują pojawienie się tej legendarnej postaci, natychmiast oczy całego świata skierowane są na ten zakątek.

Albowiem pewne jest, iż gdziekolwiek zjawi się pułkownik Lawrence, tam nastąpią brzemienne w skutki wydarzenia. Czy jest to cudowny przypadek, czy też na tem polega jego misja? Wiele już na ten temat mówiono. Pułkownik Lawrence znikła tak szybko, jak się zjawia. Niekiedy nie słychać o nim przez kilka lat, niekiedy

## przerzuca się z miejsca na miejsce

Nikt nie może się pochwalić znajomością z nim. Jakgdyby wszystkie słabości i namiętności ludzkie nie mieściły się w jego osobie. Jakgdyby był nadczłowiekiem, żyjącym zgoła innym, nie samowitem życiem, aniżeli cały świat.

Nie słyszeliśmy już o nim dwa lata. Ale gdy wypłynie gdzieś znów jego nazwisko — bądźmy przygotowani. Stanie się z pewnością coś niezwykłego.

**BAZYLI ZACHAROW.** Człowiek, z którego nazwiskiem związana jest wojna. Tam, gdzie wybucha pożoga wojenna, tam wypływa to nazwisko. Klim

jest? Do tej pory nie stwierdzono. Jakiej jest narodowości? Niekiedy mówi, że jest Rosjaninem, inni, że Grekiem, inni jeszcze — że Żydem. Ale z całą stanowczością na to pytanie nikt odpowiedzieć nie potrafi. Bazyli Zacharow jest kawalerem wielkiego krzyża orderu Legjonu Honorowego — odznaczenia, które może z reguły uzyskać tylko Francuz. Ale z drugiej strony ma on odznaczenia angielskie, które jeszcze nigdy nikomu nie były nadawane, poza Anglikami.

Mówią o nim, iż jest on właścicielem i właściwym władcą nie tylko domu gry w Monte Carlo, lecz całego księstwa Monaco. Tak mówią, a nikt jeszcze tej wersji nie zdementował. W parlamencie angielskim pułkownik Walter Guinness rzucił oskarżenie, że „za angielskim tronem raczej

## za plecami premiera brytyjskiego stoi Zacharow

Odpowiedzi na to oskarżenie nie otrzymał.

Ten tajemniczy człowiek włada 14 językami. Według jednej wersji wychowywał się on na przedmieściach Konstantynopola, według innej — w Włoszech w Anatolii, według trzeciej — w Anglii. Gdy miał 70 lat ożenił się z siostrą b. króla hiszpańskiego Alfonsa XIII. Jego majątku nikt nie mógł obli-

czyć. Bazyli Zacharow uważany jest za najbogatszego człowieka na świecie. Gdy trwa pokój nie słyszy się tego nazwiska. Gdy wybucha gdziekolwiek wojna — nazwisko Zacharow wymieniane jest tam, gdzie mowa o dostawach wojennych i broni.

**RAFAEL NOGALESSA.** Człowiek o tysiącu nazwiskach i tysiącu zawodach. Walczył w szeregach powstańców w Wenezueli, Nikaragui i Meksyku. W czasie wojny japońsko-rosyjskiej zjawiał się w Mandżurji, dostarczając broni jednej i drugiej stronie. Później wypłynął znów w południowej Ameryce, organizując szereg rewolucji. W czasie wojny europejskiej zgłosił się do rządu brytyjskiego i zaproponował utworzenie specjalnych legionów. Gdy mu odmówiono — wyjechał do Afryki i

## zorganizował powstanie w kolonjach

W Syrii prowadził jakąś dziwną i dotychczas niewyjaśnioną działalność przeciwko rządowi francuskiemu. Później wypłynął jako pułkownik armii tureckiej. Gdy w Bułgarii rozpoczęły się zbrojne występy komitadżich, na łamach pism bułgarskich i serbskich zaczęło się ukazywać nazwisko Rafaela Nogalessa.

Dziś przycupnął gdzieś, ale żyje.

Jest to dziwny, tajemniczy człowiek, który nie będzie siedział spokojnie. I świat nie będzie się dziwił, jeśli nagle gdzieś znów wypłyne, może w Europie środkowej, gdy dalej potoczą się wypadki...

Ale cofnijmy się wstecz. Kilka nazwisk historycznych, które po dziś dzień owiane są tajemnicą.

**GENJALNY SKRZYPEK PAGANINI.** Współcześni mówili o nim, że grał jak szatan. Nie było dla niego trudnych kompozycji, których nie umiałby oddać po mistrzowsku z pierwszego rzutu oka na nuty. Jego własne kompozycje były tak trudne, że prócz niego nie umiał ich nikt wykonać. Grał on całą sonatę na jednej strunie, a gdy go zapraszano na publiczne występy, ofiarując nieprawdopodobne honoraria — zniknął na długie okresy czasu. Jak żył — niewiadomo. Jego prywatne życie pozostało na zawsze tajemnicą. Z nikim się nie przyjaźnił, z nikim nie rozmawiał. Jego oczy wzbudzały przerażenie **obdarzony niepospolitą siłą**

## hypnotyzerską

umiał w czasie koncertu pogrążyć całą salę we śnie i wyjechać do innego miasta. Auditorjum budziło się po 24 godzinach o tej samej porze.

Po dzień dzisiejszy historycy studiują dotyczące jego osoby materiały. I po dzień dzisiejszy nie umiela powiedzieć ostatecznego słowa o tym dziwnym geniuszu.

I wreszcie zagadką pozostała w historii postać hrabiego Saint-Germain, którego nazwano „zagadką 18 wieku“. Według znalezionych zapisek w roku 1708 człowiek ten miał lat 50. W roku 1800 ten człowiek żył jeszcze i wyglądał tak samo, jak przed wiekiem — jak 20-letni młodzieniec.

Fenomenalnie zdolny, umiał grać równocześnie, na dwóch fortepianach, każdą ręką inną melodię. W towarzystwie był rozrywacz, ale nikt nie mógł się pochwalić, że widział go w jego domu. Jego pałac był zamknięty dla wszystkich bez wyjątku. Co się tam działo — tego nikt nie wiedział. Hrabia Saint-Germain wydawał tygodniowo krocie. Skąd czerpał majątek — dla wszystkich było tajemnicą.

Nikt nie pamiętał, kiedy i gdzie ten człowiek się urodził i nikt nie wiedział, czy i kiedy umarł. Pewnego dnia znikł i słuch o nim zaginął.

## Minister Beck w Tallinie



Minister Beck podczas swej wizyty w Tallinie zwiedził jedne z najbardziej ciekawych zabytków historycznych — stare wieże.

## Svne Horn

### Wierność mężczyzny

Hanna spoglądała na kalendarz, który stał na jej biurku. Jak dawno zna ona właściwie Jonny? Odwróciła kilka kartek kalendarza, nie oddartych, lecz odwinętych. Cztery tygodnie. Wczoraj właśnie minęły cztery tygodnie. Jonny. Kochany chłopiec.

Hannę ogarnęła nagle pokusa zanalażować swe uczucie. Od kilku dni odczuwała dziwny niepokój. Czy Jonny ją kocha? Czy jest wobec niej szczery?

Przypomina sobie chwile, gdy go poznała. Odrazu zawiązała się nić sympatii. I tyle poculi do siebie zaufania, że powiedzieli o sobie odrazu wszystko. Jonny mówił o swym życiu, o swej nieszczęśliwej miłości. Gdy go zapytała, czy ta miłość nie jest, aby nieszczęśliwą z jego powodu, gorąco zaprzeczył. Nie. To było co innego. Kochał swą żonę kiedyś. Ale jej dziwny charakter, jej postępowanie uczyniły go najnieszczęśliwszym z ludzi. Hanna jest pierwszą kobietą z którą na ten temat rozmawia. Jest wogóle pierwszą kobietą, przed którą się wywnętrza.

A w kilka dni później powiedział, że

ją kocha. Że gdy uda mu się zerwać z żoną, przyniesie i złoży jej swe serce u stóp. I Hanna była szczęśliwa. Poczuli, że mogłaby być przyjaciółką i żoną tego człowieka.

Ale te bezgraniczne szczęście trwało bardzo krótko. Już po kilku dniach Hanna zauważyła, iż Jonny żywi tchórzliwy strach wobec swej żony. Tłumaczył, że nie może często telefonować ani się z nią spotykać, gdyż się boi. I ciekawe, że nastąpiło to po tem, gdy osiągnął, co chciał. Gdy Hanna, bezprzytomna ze szczęścia, odwiedziła go w mieszkaniu, które specjalnie wynajęła.

To bardzo dziwne. I Hanna postanowiła wypróbować jego wierność. Jak to zrobi — jeszcze nie wiedziała. Może może przypadek?

Czwartek wieczorem. Hanna oczekuje na telefon. Jonny miał dzwonić. Czeka długo, lecz bezskutecznie. Niepokój nie pozwala jej usiedzieć długo w domu. Pragnie go usprawiedliwić. A może nie mógł? Może żona jest w domu? Hanna postanowiła przespacerować się trochę. Bezcelowo błąkała się po licach go-

dzinę. I niemal bezwiednie doszła do rogu ulicy, na której mieszkał Jonny. Tu jest mała kawiarenka. Jonny opowiadał jej kiedyś, że zawsze, przed udaniem się na spoczynek, wstępuje tu na szklanke czarnej kawy i dzienniki.

Jest już jedenasta. Może Jonny będzie teraz w kawiarni?

Hanna wolno zbliża się do oświetlonego okna. Nagle drgnęła. Tak, nie ulega wątpliwości. Za portjerą, zastaniającą okno siedzi Jonny. Poznaje jego profil. Ale nie czyta gazety. Nie jest sam. Obok niego jakiś profil kobiety.

Hanna czuje, jak serce jej zaczyna mocniej bić. Decyduje się natychmiast. Zaczeka tu. Zaczeka tak długo, aż Jonny wyjdzie z kawiarni. Niewątpliwie jest z żoną. Chciałaby wreszcie raz ją zobaczyć.

Uplęnęło dwadzieścia minut. Hanna widzi jak para się podnosi. Teraz wyjdą. Istotnie, wychodzą. Jonny, obok niego jakaś dama. Ale nie kierują się w stronę domu Jonny. Idą w przeciwnym kierunku.

Hanna przyspiesza kroku. Już jest poza nimi. Pilnie nasłuchuje rozmowy. — Od śmierci męża mieszkam w hotelu — mówi nieznaną.

— I pewnie prowadzi pani bardzo samotny żywot — odzywa się Jonny.

Więc nie żona? Hannie bije serce tak mocno, jakgdyby chciało wyskoczyć z piersi.

— Tak. Pan jest pierwszym mężczyzną, z którym przebywam, — mówi nieznaną. — Obudził pan we mnie tyle sympatii, mam do pana także zaufanie.

— Ach pani, przecież i ja tak samo — odzywa się Jonny. — Jestem bardzo nieszczęśliwy w małżeństwie. I pani jest pierwszą kobietą, której to mówię i z którą pragnąłbym się zaprzyjaźnić.

Stanęli przed hotelem. Nad wrotami widnieje duży napis: „Hotel Milano“.

— Więc pan zadzwoni do mnie jutro?

— Ależ z pewnością, droga pani. Jonny całuje ją czule w rękę. Gdy nieznaną znika w hallu hotelowym, Jonny stoi jeszcze kilka minut nieruchomo. Po ustach jego błąka uśmiešek. Odwraca się wreszcie i idzie wolno do domu.

A Hanna? Serce uspokoiło się. Już nie bije więcej gwałtownie. Na bladej twarzy wraca rumieniec. Usta wykrzywia ironiczny uśmiech.

Hanna rozumie już dlaczego Jonny jest nieszczęśliwy w małżeństwie...

Tłum. Les.

# Przez 23 lata ścigała męża,

który przenosił się z miejsca na miejsce.—Pościg został uwięziony pomyslnym skutkiem, gdyż niewierny mąż został aresztowany w Warszawie

Warszawa, 31 lipca

Niby najbardziej sensacyjny roman kryminalny, przedstawia się skarga złożona u prokuratora 10-go rewiru przez Reginę Klajnmanową z domu Blutsztajn. Przeciwno mężowi Józefowi Klajnmanowi.

Regina Blutsztajnowa w roku 1911 poślubiła młodego i bogatego człowieka — Józefa Klajnmana. Ślub odbył się we Frankfurcie nad Menem, gdzie mieszkała rodzina Blutsztajnowy i wszystko wskazywało na to, że małżeństwo będzie wyjątkowo dobrane i szczęśliwe. Przez szereg lat trwała niczem niezmacona idylla. Klajnmann, człowiek bardzo zamożny, był mężem idealnym, spełniał wszystkie życzenia żony i uchodził za człowieka, mimo kilkoletniego pożycia małżeńskiego, zakochanego w swej żonie.

Aż tu nagle, gdy zakochana w sobie para spędzała zimowe miesiące w Szwajcarii, w roku 1919 Klajnman któregoś nocy wyszedł z pensjonatu i — więcej nie wrócił.

Żona, która nie miała żadnych środków do życia, zaczęła usilnie poszukiwać męża, jednakże wszelkie starania spaliły na panewce, bowiem Klajnman jakgdyby zapadł się pod ziemię. Co prawda od czasu do czasu prywatne biuro detektywów w Berlinie, trafiło na ślad męża — latającego Holendra, ale zanim Klajnmanowa czy jej pełnomocnicy zjawiali się na miejscu, po lotnym małżonku nie było nawet śladu.

Dramatyczny pościg żony za mężem nie był pozbawiony momentów iscie filmowych. I tak np. Klajnmanowa dowiedziała się, że jej małżonek bawi w Paryżu. Zapożyczając się na prawo i lewo przybyła do stolicy świata, aby tu zacząć mozolne poszukiwania.

Drugiego dnia natknęła się na męża

u wejścia do „Metro”, ale zanim zdołała coś wypowiedzieć, zrobić jakikolwiek ruch, Klajnman zmieszany z tłumem wychodzących pasażerów i — znów przepadł.

Wreszcie, pod koniec 1925 roku biuro detektywów trafiło na ślad męża w Berlinie. Po mozolnych poszukiwaniach znaleziono go i Klajnmanowa osadziła go, na podstawie prawa pruskiego w areszcie dla dłużników.

W areszcie tym Klajnman przebywał aż do sprawy, na której przyznał się, że opuścił żonę, że nie dawał jej na utrzymanie i wyraził skruchę, wobec czego sąd zasądził na korzyść Reginy Klajnman po 120 marek miesięcznie alimentów i — na tem się skończyło, bo Klajnman, ledwie został wypuszczony na wolność — znów przepadł, niby kamień w wodzie.

I znów zaczęła się fantastyczna pogonia opuszczonej, pozbawionej środków do egzystencji żony, za beztróskim mężem.

Znów trwała całe lata, aż przed paru dniami umarła w Warszawie matka Klajnmana. Żona słusznie przypuszczała że syn niewatpliwie przybędzie na po-

grzeb, już chociażby tylko dla załatwienia formalności spadkowych, czempredziej przyjechała do Warszawy i tu w dniu pogrzebu na cmentarzu żydowskim rozegrała się wstrząsająca scena, bo oto Klajnmanowa, stanawszy oko w oko ze swym nieuchwytnym mężem, nie chciała dopuścić do pochowania teściowej i domagała się, aby syn przysiągł na jej zwiłki, że będzie wypłacał swej żonie alimenty.

Interwencją osób trzecich pozornie załagodziła zatarg, jednakże Klajnman, który po śmierci matki odziedziczył jeszcze większą fortunę, bo stał się współwłaścicielem dwóch wielkich domów, między in. przy ul. Zgoda 8, znów gdzieś „zawieruszył się”.

Znużona długotrwałym i bezskutecznym pościgiem Klajnmanowa, która obecnie żyje z łaski obcych ludzi, złożyła przeciwko nieuchwytnemu mężowi skargę do prokuratora. Wczoraj wiceprokurator Missuna wydał nakaz zatrzymania Józefa Klajnmana i oddania go do dyspozycji sędziego śledczego.

Klajnmanowi grozi odpowiedzialność z art. 201 k. k., który przewiduje do 3 lat więzienia.

## Dodatkowa komisja poborowa.

(p) W dniu 16 sierpnia r. b. w lokalu wydziału wojskowo-policyjnego zarządu miasta Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej 165 urzędować będzie od godziny 8 rano dodatkowa komisja poborowa dla PKU. Łódź - Miasto I, na którą zgłosić się winni poborowi rocznika 1913, którzy z ważnych przyczyn nie mogli się stawić na ubiegłe komisje, oraz poborowi roczników starszych, nie posiadających jeszcze uregulowanego stosunku do służby wojskowej, o ile otrzymali imienne wezwania z łódzkiego starostwa grodzkiego, a zamieszkałi na terenie 2, 3, 5, 8, 9 i 11 komisariatu P. P.

W dniu 28 sierpnia r. b. w lokalu przy ulicy Piotrkowskiej 165 urzędować będzie od godziny 8 rano dodatkowa komisja poborowa dla PKU. Łódź - Miasto II, na którą winni się stawić poborowi rocznika 1913, którzy z ważnych przyczyn nie mogli się stawić na ubiegłe komisje, oraz poborowi roczników starszych, nie posiadających jeszcze uregulowanego stosunku do służby wojskowej, o ile otrzymali imienne wezwania z łódzkiego starostwa grodzkiego, a zamieszkałi na terenie 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 komisariatu P. P.

Na komisję należy zabrać ze sobą dowód osobisty lub zaświadczenie tożsamości z fotografią, zaświadczenie rejestracji, kartę odroczenia służby wojskowej (o ile poborowy korzysta z odroczenia), świadectwo zawodowe i świadectwo szkolne.

# Dalsza akcja pomocy powodzianom

## Łódź wysłała bieliznę. — Hojne dary wpłynęły do komitetu grodzkiego

Onegdaj wieczorem, pod przewodnictwem łódzkiego starosty grodzkiego dr. Wrony odbyło się posiedzenie grodzkiego komitetu dla ofiar powodzi, dla zapoznania się z postępami akcji, prowadzonej na terenie naszego miasta.

Z oświadczenia dyr. Buegela wynikało, iż ofiary pieniężne napływają bardzo obficie, przyczem łodzianie wpłacają nietylko na konto komitetu łódzkiego lecz również na rachunek komitetu wojewódzkiego krakowskiego, obejmującego 5 województw. Przekazywanie pieniędzy odbywa się codziennie.

Następnie komitet zainteresował się jakością wysyłanych dla powodzian materiałów, zbieranych w Łodzi. Okazało się, że materiały te są naogół dobrych gatunków. Szczególnie bielizna jest wykonana z pierwszorzędnego płótna, pochodzącego z kontyngentów eksportowych.

Do grodzkiego komitetu wpłynęły zgłoszenia o chętniej współpracy od Związków, Harcerstwa Polskiego i od

straży ogniowej. Komitet postanowił dokooptować przedstawiciela Polskiego Czerwonego Krzyża. Należy zaznaczyć iż łódzki oddział P. C. K. pierwszy wysłał na tereny zalane transporty bielizny.

Omawiając propozycje, dotyczące zbiórki środków żywnościowych na terenie Łodzi, komitet stanął na stanowisku nie rozpoczynania zbiórki drobnicowej, ze względu na trudności organizacyjne i łatwe psucie się produktów spożywczych. Wielkie ilości artykułów spożywczych będą, oczywiście, z wdzięcznością przyjmowane, jak np. hojny dar rzeźników (3.000 kg. słoniny).

Komitet przyjął z uznaniem zgłoszenie klubów sportowych: Zjednoczone i Turyci. Kluby te rozegrają w czwartek dnia 2 lipca o godz. 17,30, na boisku przy ul. Wodnej, mecz piłki nożnej, przeznaczając całkowity czysty dochód na rzecz akcji pomocy powodzianom.

Przedstawiciel kurji biskupiej, ks. kapelan Nowicki, zakomunikował, iż w

najbliższą niedzielę we wszystkich kościołach odczytany zostanie list biskopatu polskiego, wzywający do niesienia pomocy powodzianom. Jednocześnie w kościołach zbierane będą ofiary pieniężne dla powodzian. Duchowieństwo łódzkie opodatkowało się już na ten cel. Jak dotąd z tego źródła wpłynęło do grodzkiego komitetu 1.300 złotych.

Pracownicy zakładów przemysłowych Scheiblera i Grohmana zorganizowali specjalny komitet niesienia pomocy ofiarom powodzi. Do komitetu tego weszli przedstawiciele wszystkich organizacji społecznych działających na terenie zakładów.

Komitet ten uchwalił, iż wszyscy pracownicy zakładów fabrycznych przez znaczną na powodzian 1 procent swych zarobków w ciągu 3 miesięcy.

W administracji „Republiki” złożyli ofiary:

Firma D. Gincburg zł. 10 z okazji jubileuszu 20-letniego istnienia firmy. Edmund Holka w Gnieźnie, 3 złote złożyły Franczka i Józio Rechtmanowie, załączając przytem miły, serdeczny liścik. W liście tym Franczka i Józio zaznaczają, że tak bardzo przejęci są losem ofiar katastrofy, iż składają na powodzian wszystko, co uciulały sobie w ciągu lata.

Związek Podoficerów Rezerwy prosi nas o opublikowanie poniższej odezwy:

Do Podoficerów Rezerwy!  
W związku ze straszną klęską powodzi jaka dotknęła nasz kraj, Zarząd Koła Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy Rzplitej Polskiej w Łodzi wzywa na wszystkich swoich członków jak również i sympatyków, o składanie ofiar na rzecz powodzian w sekretariacie Związku przy ulicy kpt. Żwirki Nr. 8, codziennie od godz. 19 do 21-ej u Kolegi Ref. Nowakowskiego Wincentego.

## Wielki urodzaj owoców

Niezwykłe niskie ceny

Tegoroczny urodzaj owoców jest nadspodziewanie wspaniały. I rzecz ciekawa — w tym roku owoce jesienne ukazały się o trzy tygodnie wcześniej niż zazwyczaj. Stało się to skutkiem niezwykłych upałów, jakie panowały wiosną, w kwietniu i połowie maja. Tak obfity urodzaj spowodował duże potanień owoców. Już dawno owoce nie były sprzedawane po tak niskiej cenie jak obecnie. Jak nas informuje jeden z hurtowników łódzkich, w tej chwili Łódź jest zarzucona formalnie jabłkami t. zw. papiełkami. Sprzedawane są po 40—50 groszy za kg. Poza tem dużo jest jabłek t. zw. charlamówek, czerwonych, sprzedawane po 60 gr. za kg. i wykwiwionych w smaku, deserowych oliwek złotych, które kosztują po 1 zł. za kg.

Mamy również dużo śliwek, z których przeważają rengłody, bardzo duże i smaczne, sprzedawane po zł. 1,30. Następnie są już śliwki leżołimki, żółte - czerwone, podobne do zagranicznych śliwek, które kosztują po 80 gr. za kg. Morele zaleszczyckie są już na ukończeniu. Było ich dużo i tanie. Obecnie sprzedawane są jeszcze po zł. 2,50 za kg.

Dużo też jest arbuzy i melonów. Arbuzy kosztują po zł. 1,40, a melony po 1,30 za kg.

Natomiast gruszek w tym roku zawiodły. Popularne wiśniówki i pomarańczówki zmarły w tym roku, inne gatunki nie obrodziły. Na rynkach spotykamy więc tylko zwykłą gruszkę t. zw. jedwabnicę, sprzedawaną po 60 gr. za kg. i trochę pomarańczy w tej samej cenie. Za dwa tygodnie będziemy mieli już duże gruszki t. zw. klapsy. (i)

## Teatr Rozmaitości

CEGIELNIANA 27, tel. 112-25.

Gościnne występy znakomitego gwiazdora Michała Michalesko

Dziś, w środę o godz. 9.30 wiecz. po cenach popularnych

„Ostatni taniec”

Jutro w czwartek o godz. 9.30 wiecz. ceny jednolite cały parter 1 ZŁOTY.

„MELODJA OJCA” z Michałem MICHALESKO

PROSZKI „KOWALSKINA”  
STOSUJE SIĘ PRZY UPORCZYWYCH BÓLACH GŁOWY  
NIECHIEĆNIE ZE ZNAKIEM „SERCE W PIERSIENIU”  
FABRYKA CHEM. FABRYCZNA „KOWALSKINA” WARSZAWA

## Energiczna walka z radjopajęczarzami w Łodzi

Policja sprawować będzie kontrolę

Walka z radjopajęczarstwem w Łodzi weszła obecnie na nowe fazy. Dotychczas kontrolę spełniała sama poczta. Posiadając jednak ograniczoną liczbę urzędników nie mogła ich używać do przeprowadzania bardzo skrupulatnych i skutecznych inspekcji i z tego względu wykrywanie radjopajęczarzy w Łodzi odbywało się raczej drogą przypadku, niż systematycznej akcji.

Obecnie nastąpi pod tym względem zasadniczy zwrot. Ponieważ funkcjonariusze policjini z racji swych obowiązków służbowych codziennie wzywają wszystkie domy, dyrekcja poczty skomunikowała się z organami bezpie-

czeństwa i przy ich pomocy rozpoczyna walkę ze szkodliwym zjawiskiem radjopajęczarstwa.

Odtąd kontrolę odbywać się będą w ten sposób, że funkcjonariusze policji otrzymywać będą od dozorców dokładne raporty kto z lokatorów posiada instalację radiową i na tej podstawie przeprowadzać będą inspekcje. Na wypadek stwierdzenia, że dana osoba nie dokonała rejestracji swego aparatu, wzgl., że złożyła fałszywy meldunek o skasowaniu aparatu na okres letni — będzie ona pociągana do surowej odpowiedzialności karnej. (i).

## „CASINO” „LUKSUSOWE KOBIETKI”

Dziś i dni nast.

W roli gł. Madge Evans, Joan Blondell.

Pocz. o godz. 4-ej.

## „MUZA” ŻÓŁTY DETEKTYW

(dawniej Luna)

W roli gł.: Werner Oland. — Pocz. o 6. Ceny miejsce od zł. 109.

10-3

# Milczący Berlin

**Mały kabaret na Lutherstrasse—jedyną oazą humoru i satyry.—Artysta, który podczas przedstawienia nie otwiera ani razu ust**

Berlin, w lipcu Berlin jest miastem milczenia. Ludzie żyją tu jak pod kłosem ołowianym. Nie mówi się na ulicy, ani w teatrze, ani w tramwaju, ani w kawiarni, ani nawet w domu. Bo kto może wiedzieć, kim jest sąsiad z prawej czy z lewej strony, komu zdaje relacje własna służąca czy dozorca domu? Oczy i uszy Gestapo, niemieckiej Czeki, są wszędzie, widzą i słyszą wszystko, o każdej porze dnia i nocy.

Tylko po 30 czerwca, po krwawej rozprawie z wodzami S. A., otworzyły się usta berlińczykom. Mówiono o Röhme, o Ernście, o innych, mówiono tyle i tak jakgdyby chciano wynagrodzić sobie długie miesiące przymusowego milczenia. Mówiono o takich sprawach i rzeczach, mówiono tak, jak się nikomu nie śniło w najśmielszych marzeniach od czasu rządów S. A. i S. S.

Ale i to przeszło. Przeszło, gdy tylko nowy szef S. A. Lutze, ukazał się na widowni i zaczął przeprowadzać czystkę. I znowu Berlin otulił się mgłą milczenia znowu przetrząsnął się strach zamknięty ludziom usta na cztery spusty.

Jest jednak w milczącym Berlinie oaza humoru i satyry, gdzie właśnie milczenie stało się narzędziem wymowy, gdzie parodia milczenia osiąga niebywałe efekty i staje się niemy protestem. Oaza ta jest mały kabaret na Lutherstrasse, gdzie występuje świetny panto-minista, Szwed, Henry Lorenzen. Co wieczór salka kabaretu jest wypełniona po brzegi publicznością. Co wieczór berlińczycy dają upust humorowi wisielczemu, podziwiają parodystyczne sceny odgrywane przez Lorenzena.

Lorenzen wypełnia cały program kabaretu. Podczas przedstawienia nie otwiera ust ani razu. Milczy i gra. Jedynym narzędziem jego gry jest mimika. Nowy numer ostatniego programu oznaczony jest trzema gwiazdkami. Niema nazwy. Na scenie znajduje się tylko stół i krzesło. Lorenzen wchodzi wolnym krokiem, wieszka kapelusza na gwoździu, siada przy stole. Wszyscy wiedzą już teraz, że na scenie znajduje się kawiarnia. Lorenzen bierze do ręki gazetę. Po gestach można się domyślić, że jest to gazeta, jedna tylko gazeta, jaka znajduje się w kawiarni. No tak, bo w Niemczech wszystkie gazety zawierają jedno i to samo. Gazeta musi być wielkiego formatu, można to poznać ze sposobu, w jaki Lorenzen ją trzyma przed sobą. Szybko przerzuca stronicę, jedną za drugą, kiwa głową, nudzi się, ziewa. Widownia się cieszy, szaleje z radości. Lorenzen zasypia nad gazetą. Każdy zrobiłby to samo — gdyby śmiał. Ale tu daje upust radości na widok sparodjowanego rzeczywistości.

Ktoś wchodzi (w imaginacji). Loren-

## Nasz reporter zanotował...

W mieszkaniu własnym przy ulicy Suchoj 15 usiłowała pozabawić się życia przez zatrucie kwasem solnym 18-letnia robotnica, Apolonia Porczyńska.

Desperatkę znaleźli sąsiedzi w stanie nieprzytomnym. Wezwano niezwłocznie pogotowie ratunkowe. Lekarz udzielił chorej pierwszej pomocy i przewiózł ją do szpitala. Powodem samobójstwa był żwółd miłosny.

Na ulicy Pomorskiej uderzona została odłamkiem walącego się tynku 25-letnia Estera Jeruzalska, zamieszkała przy ulicy Flisackiej 4, odnosząc uszkodzenie głowy i szyi. Rannej udzielił pomocy lekarz pogotowia.

W czasie remontu szkoły powszechnej przy ul. Gajowej uległ wypadkowi robotnik Jan Skonieczny, który naprawiając podłogę wskutek załamania się sufitu spadł i doznał złamania lewego przedramienia oraz kilku żeber. Rannego opatrzone i przewieziono do szpitala.

Konrad Herman z ul. Zgierskiej nr. 64, podczas bójki z Cymbalińskim Maciejem, zamieszkałym także i przy wybijaniu szyb w lokalu Konrada Hermana, pokaleczył sobie lewą rękę. Wezwany lekarz pogotowia miejskiego odwiózł Konrada do szpitala, przy ul. Drewnawskiej i przekł u niego ciężkie uszkodzenie ciała.

zen wstaje i wita się z owym kłosem. Ogląda się trwożliwie na wszystkie strony, zanim powie przybytemu coś cichutko do ucha. Potem caś szepcze do siebie i nagle wybucha śmiechem. Widownia tarza się ze śmiechu: tak, to musi być nowy kawał o Goeringu!...

Gdy dwaj berlińczycy spotkają się na ulicy, ostatniem zdaniem w ich rozmowie będzie napewno pytanie: „Czy widział pan już Lorenzena?” Jak długo jeszcze będzie mógł występować Lorenzen w Berlinie?

B. W.

## Zuchwała kradzież w śródmieściu Złodzieje ogolocili mieszkanie, zabierając rzeczy wartości 20 tys. złotych

Spośród licznych kradzieży mieszkaniowych, jakie notowaliśmy w ciągu bieżącego lata, kradzież przy ul. Zachodniej 68 na szkodę Ryszarda Wagnera jest najpoważniejsza. Poszkodowany złożył w dniu wczorajszym meldunek w policji, według którego łup z jakim złodzieje opuścili jego mieszkanie, przedstawia wartość około 20 tysięcy złotych. Tak wysokiej sumy jeszcze w ciągu tego lata nie notowaliśmy.

Złodzieje splądrowali dokładnie całe mieszkanie, do którego dostali się przez wylamanie drzwi. Złoczyńcy sforsowali potem wszystkie zamki w szafie i szufladach a zawartość ich wyrzucili na podłogę.

Z dużymi tobołami, zawierającymi

srebrne zastawy, futra, bieliznę i z gotówką w kwocie zł. 1200 w kieszeni, złodzieje opuścili mieszkanie przez nikogo nie sploszeni.

Mieszkanie było ubezpieczone od kradzieży na sumę 23 tys. zł.

Ponadto ofiarami kradzieży mieszkaniowych padli w dniu wczorajszym Gustaw Hajne, zamieszkały przy ulicy Gdańskiej 135, który zgłosił o kradzieży patefonu wartości 800 zł., Abram Gliksmann, zamieszkały przy ul. Piłsudskiego 49, który poszkodowany został na 2 tysiące złotych i Berek Erlich, któremu złodzieje zabrali dwa futra wartości również dwóch tysięcy złotych.

Sezon kradzieży mieszkaniowych jest w pełni. (gr.)

## Dlaczego pocimy się podczas upałów?

**Pocenie się jest pożyteczną i konieczną funkcją organizmu**

Pocenie się, jako normalny objaw, ma swoje źródło w gruczołach potnych. Ilość tych gruczołów umieszczonych w skórze siaga u człowieka od dwóch do dwóch i pół miliona. Gruczołki te mają swoje ujście w porach na powierzchni skóry. Otoczone są one u podstawy siateczką drobnitkich naczyń krwionośnych, które wydzielają z krwi i doprowadzają do gruczołów wodę oraz pewne produkty rozkładu krwi. Przez pocenie się może człowiek w czasie upałów stracić od trzech do czterech litrów wody. Niema w tem nic dziwnego, jeśli się zważy, iż organizm ludzki składa się z czterech piątych z wody w przeróżnych połączeniach chemicznych.

Pocenie się jest pożyteczną i konieczną zresztą funkcją organizmu zarówno w czasie pracy jak i w czasie upałów. W ten sposób unika się przegrzania nadmiernego ciała, a pocenie się i wydzielanie wody można porównać z automatycznym regulowaniem ciśnienia pary w kotle, która w innym razie spowodowałaby przy zbyt wielkim ciśnieniu wybuch i rozsądziłaby kocioł.

Pocenie się następuje jako skutek upału w ten sposób, iż pod wpływem

gorąca rozszerzają się naczynia krwionośne, krew przyplwya do skóry, opływa obficie gruczoły potowe. Poza tem gorąco pobudza działalność i powoduje silną reakcję nerwów w gruczołach potowych. Pod ich naciskiem następuje sekrecja obfita gruczołów, które są skądże zaskakująco równie obficie w wodę przez naczynia krwionośne. Pocenie się skóry wywołuje przez to samo ochładzanie jej i przyproprowadzenie temperatury ciała do pewnej równowagi. Pot paruje nie tylko przez skórę, ale i przez śluzówkę, przez ograny oddechowe. — Jest to funkcja niezbędna, gdyż inaczej w czasie upału następuje porażenie słoneczne lub co najmniej zaburzenie krwioobiegu i organów oddechowych. Z tego też względu w czasie upałów odzież winna być możliwie lekka, tak, aby oddychanie skóry mogło się odbywać bez zbyt wielkich przeszkód. Przy obfitem poceniu się należy kilka razy dziennie obmywać skórę, aby usunąć z jej powierzchni wydzielającą się wraz z potem kwasę tłuszczową, które mogą wywołać nadżarcie skóry w postaci pryszczków, egzemy, wyrazów, wrzodzień.

## Parowozy ustępują miejsca elektrowozom

**Włochy, Francja i Szwajcaria elektryfikują w szybkim tempie linie kolejowe**

W wieku elektryczności nie należy się dziwić coraz większemu rozpowszechnianiu się w Europie energii elektrycznej, jako siły pędnej na liniach kolejowych, gdzie dotąd wyłącznym prawem władcy była lokomotywa pędzona parą. Złoty wiek parowozu ma się już ku końcowi. Oddał on nieocenione usługi ludzkości, a teraz na miejsce jego zjawia się elektrowóz, który ma dużo zalet, pozwalających mu dystansować lokomotywę zwykłą. Cyfry stwierdzają zwycięski pochod elektrowozów na kolejach europejskich.

W roku 1926 znajdowało się w ruchu na liniach kolejowych w całej Europie ogółem 104.329 parowozów, w roku zaś 1932 było ich tylko 91.695 sztuk, to znaczy, iż spadek ich liczby wyniósł więcej niż 12 proc., a mianowicie 12.634 sztuki. Natomiast liczba elektrowozów, wynosząca w r. 1926 — 1.457 sztuk, wzrosła w 1932 r. do 2.574 sztuk, co oznacza wzrost o 76 proc. W tym samym stopniu wzrosła liczba pociągów

motorowych, a mianowicie z 2.527 do 4.446, czyli o 77 proc.

Największy przyrost liczby elektrowozów wskazuje Italia, a mianowicie o 349 sztuk, drugie po niej miejsce zajmuje Francja z 318 wozami, trzecie Szwajcaria — 199 wozów, czwarte — Austria: 133 wozy. Pod względem trakcji motorowej największy postęp wykazują Niemcy, a mianowicie przyrost pociągów motorowych wyniósł tam (1929—1932) cyfrę 713. Dalej idzie Anglia z przyrostem 534 pociągów tego typu. Czechosłowacja posiada ich o 219 więcej, Holandia o 187. Francja o 123.

Najwięcej lokomotyw elektrycznych w ruchu znajduje się w Italii (895), dalej we Francji (536), Szwajcaria ma ich 482, Niemcy — 400. Najwięcej zaś wagonów motorowych posiada Anglia — 1581, dalej idą Niemcy (1421), Francja (636), Czechosłowacja (248), Holandia — 167.



TEATR MIEJSKI

Ataki lotnicze na Łódź a „Rasy” Brucknera. W poniedziałek i we wtorek cała Łódź mówiła wyłącznie o atakach lotniczych na nasze miasto, od piątku na ustach wszystkich będą tylko „Rasy” Brucknera. Niezwykle frapująca ta sztuka, którą udało się teatrowi łódzkiemu pozyskać przed innymi teatrami w Polsce wystawiona zostanie w specjalnie przygotowanej inscenizacji H. Szletyńskiego oraz dekoracjach K. Mackiewicza. Od piątku.

Pomimo znacznych kosztów związanych z bogatą wystawą sztuki „Rasy”, ceny znacznie niższe.

„SZKOŁA WZDIEKU” W TEATRZE LETNIM W PARKU STASZICA.

Dziś w środę premiera kapitalnej komedji „Szkoła wdzięku”. W świetnej tej komedji przewinie się cały korowód artystek specjalnie doangazowanych, które swym wdziękiem będą czarować licznie zebraną publiczność. Ciężkie perypetje młodego człowieka, który odziedziczył szkołę żeńska, daje niezrównane pole do pełnych wesołości powikłań.

W czwartek i w piątek powtórzenie premiery.

TEATR ROZMAITOŚCI

„Ostatni taniec” z Michałem Michalewskim jest ostatnią sensacją dnia.

WOJNAR I SOBOLTÓWNA W „BAGATELI”

Dziś w dalszym ciągu rekordowego powodzenia teatr „Bagatela” przy ul. Piotrkowskiej nr. 94 daje doskonałą rewję p. t. „To trzeba zobaczyć”.

Rewja ta, doskonała pod każdym względem jeszcze zaledwie kilka dni będzie dawana, tak, że ci, którzy jej nie widzieli muszą się pośpieszyć.

Bo i jest do czego. Tak żywego programu nie oglądaliśmy dotychczas na żadnej łódzkiej rewji. Dowcipne skecze, pełne humoru piosenki, recytacje doskonałej Bukojemskiej, świetna para Wojnar i Soboltówna, którzy po krótkiej niedyspozycji znowu popijają się na deskach „Bagateli” — oto walory obecnej rewji „To trzeba zobaczyć”.

Przy tem wszystkim — ceny biletów bardzo tanie i dostępne. Bufet kawiarni „Bagateli” obficie zaopatrzony. Orkiestra doskonała.

W dniu dzisiejszym odbędą się dwa przedstawienia, a mianowicie: o godz. 8-ej wieczorem i 19-ej wieczorem.

## RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEGO POLSKIEGO RADJA.

ŚRODA, dn. 1 sierpnia 1934 r.

6.30—6.35: Pieśń „Kiedy rano wstają zorze”.

6.35—6.38: Muzyka (płyty). 6.38—6.53: Gimnastyka. 6.53—7.05: Muzyka (płyty). 7.05—7.10: Dziennik poranny. 7.10—7.20: Muzyka (płyty). 7.20—7.25: Chwilka pań domu. 7.25—7.35: Rozmaitości. 7.35—7.40: Odczytanie programu na dzień bieżący. 7.40—11.57: Przerwa: 11.57—12.03: Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa. 12.03—12.05: Wiadomości meteorologiczne. 12.05—12.10: Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 12.10—13.00: Muzyka popularna (płyty). 13.00—13.05: Dziennik południowy. 13.05—14.00: Koncert zespołu Fronta. 14.00—14.05: Wiad. o eksportach polskim. 14.05—14.15: Komunikat Izby Przem.-Handl. w Łodzi. 14.15—16.00: Przerwa. 16.00—16.20: Transmisja z otwarcia igrzysk sportowych Polaków z zagranicy. 16.20—17.00: Koncert popularny z Ciechocinka. 17.00—17.15: Audycja dla dzieci. Transmisja z Wilna opowiadania p. t. „Nowi koledzy — pióra cioci Hali”. 17.15—18.00: Koncert solistów. Wykonawcy: Fanny Czertok — Alperowiczowa (fort.) i Ida Haendłówna — skrzypce. 18.00—18.15: „Książka i Wiedza”. 18.15—18.45: Muzyka lekka w wykonaniu orkiestry Marka Webera — płyty. 18.45—18.55: Pogadanka o kulturze dnia powszedniego — wygl. Stanisława Kuszelewskiego — Rayska. 18.55—19.00: Repertuar teatrów i komunikaty łódzkie. 19.00—19.10: Rozmaitości. 19.10—19.15: Odczytanie programu na dzień następny. 19.15—19.50: Recital skrzypcowy Ireny Dubielskiej. 19.50—20.00: Wiadomości sportowe. 20.00—20.02: „Myśli wybrane”. 20.02—20.12: Feljton aktualny. 20.12—20.50: Ulubione melodie operetkowe — płyty. 20.50—21.00: Dziennik wieczorny. 21.00—21.02: Capstrzyk Marynarki Wojennej. Transmisja z Gdyni. 21.02—21.12: Muzyka — płyty. 21.12—22.00: Koncert złożony z utworów Ludomira Różyckiego w wyk. Maryli Karwowskiej i kompozytora. 22.00—22.15: „Różnemi drogami” — opowiadanie z dziejów Śląska. — Kwadrans literacki. 22.15—23.00: Rozwiązanie drugiego logogramu muzycznego. 23.00—23.05: Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej. 23.05—23.10: Polacy z zagranicy uczestniczący zjazdu przemawiają do swych rodzin na obczyźnie.

DZIŚ SŁUCHAMY:

15.15. DAVENTRY. Koncert symfoniczny.

20.30. LIPSK. Koncert symfoniczny.

20.45. PARYŻ (Radio-Paris). Koncert symfoniczny.

20.45. RZYM. Wieczór muzyki współczesnej.

21.00. HAMBURG. Koncert symfoniczny.



# Kurjer Handlowo-Przemysłowy

## Łódzkiego okręgu włókienniczego.

### Uwężone kapitały

Cechą wyróżniającą nasz handel zagraniczny w roku bieżącym w stosunku do roku poprzedzającego jest poważna aktywizacja wymiany z Niemcami. W roku zeszłym nadwyżka czynna handlu z Anglią wynosiła okragło sto milionów, z Niemcami nie wiele więcej niż dwadzieścia. W tym roku za sam pierwszy kwartał nadwyżka z Niemcami i W. Brytanią są równe, wynosząc po 21 milionów.

Taki układ sytuacji sprawia, że mobilizowanie należności handlu z Rzeszą stanowi znowu dla Polski poważne zagadnienie w zakresie naszego bilansu płatniczego.

Trzeba mieć na uwadze, że w warunkach niemieckich istnieje możliwość posiadania z Rzeszą dużej nadwyżki czynnej z wymiany towarowej, a zarazem — dużego ujemnego salda wypłat z tytułu tej wymiany. Wynika to oczywiście z systemu restrykcji dewizowych.

Na sierpień przydział dewiz wynosi już tylko pięć (!) procent kwot handlu z danym państwem z roku 1931; obostrzenie polega dalej na tem, że niewykorzystane w danym miesiącu kwoty uważane są za wygasłe na niekorzyść importera. Jak stale i słusznie strona polska akcentuje, obrane kryterium jest o tyle krzydzące, że za podstawę wzięto rok, w którym toczyła się wojna gospodarcza między Polską, a Niemcami. Zresztą przy zejściu stopy kontyngentowej do mikroskopijnych pięciu procentów jakiegokolwiek podstawy z lat poprzednich i tak nie mają istotnej wartości.

W tych warunkach zachodzi obawa, że poważne kwoty kapitałów polskich zawisną w Niemczech. Nasze obrotowe kapitały pracujące w handlu zagranicznym nie są tak wielkie, aby do tej ewentualności można było zbyt lekko myślnie dopuścić.

Oczywista z krajami, które od Niemców więcej kupują niż same im sprzedają — sprawa jest całkiem inna. Większość z tych krajów dąży do clearingu i poczęści ma ten clearing urzędowy w drodze konwencyjnej. Kraje które jak Anglia mają większy niedobór, a nie stosują formalnego handlowego clearing — wykorzystują swą nadwyżkę jako środek presji dla zmuszenia Niemców do placenia nawet innych, pozahandlowych zobowiązań: jak wiadomo, wisiący nad Niemcami jak groźne memento, angielski „debts clearing and import restrictions reprisals bill” — upoważnia rząd brytyjski do pobierania od importerów pewnej części kwoty fakturowej na pokrycie, w drodze clearingu między państwowe, kosztów obsługi angielskich posiadaczy obligacji pożyczek reperyjnych, udzielonych swego czasu Niemcom.

Dla nas nawet clearing handlowy nie rozwiązuje zagadnienia, ponieważ oznacza tylko zrównoważenie wzajemnego handlu, a więc likwidację istniejącej statystycznie na naszą korzyść, nadwyżki. Nie wyczerpuje to więc postulatów polskiego handlu, ponieważ nie możemy łatwo zrezygnować z tego efektu jaki przyniosła zmiana wzajemnego stosunku politycznego i ekonomicznego Polski i Niemiec.

W każdym razie clearing wydaje się nieuniknioną koniecznością, ponieważ zabezpieczy powrót do Polski przy najmniej równoważnika naszego importu.

Niezależnie od tego niezbędnym jest stworzenie systemu w którym przynajmniej część nadwyżki aktywnej mogłaby być przetransferowana do Polski. Rzecz prosta, że położenie walutowe naszego zachodniego sąsiada jest wcale nierówne; ale jeżeli nie będziemy mieli zapewnionej możliwości wyłączenia przynajmniej części naszej nadwyżki z Niemiec — cały hałas, rolnicy dokoła korzyści gospodarczych osiąganych z poprawy stosunków z Rzeszą, łatwo okazać się może rzeczą-

### Towary wigonjowe wypierają półwełniane

#### Poważne straty producentów łódzkich wskutek silnych wahań na rynkach wełny — Ograniczenie produkcji

Jak niejednokrotnie już zaznaczaliśmy, konsumpcja artykułów wełnianych i półwełnianych stale maleje. Składa się na to wiele przyczyn. Jedną i niewątpliwie najważniejszą jest zubożenie ludności, dla której artykuły te są obecnie za drogie. Nawet wyroby półwełniane, których cena wynosi od 2 do 4 zł. za metr, stają się niedostępne dla tych szerokich warstw pracowników miejskich i ludności wiejskiej. Dla której są przedewszystkiem przeznaczone. Co raz bardziej też ucieka ona od towarów wigonjowych, których cena waha się w granicach od 75 groszy do 2 zł. za metr, w zależności od gatunku. Na tem też zaznacza się obecnie, zwłaszcza w dziale towarów ubraniowych, zacięta walka wigonji z artykułami półwełnia-

nymi, oczywiście z wyraźną przewagą tej pierwszej.

Z dalszych przyczyn obecnego kryzysu w branży artykułów półwełnianych wymienić należy załamanie się cen surowca. W marcu i lutym r. b. wełna na rynkach światowych uległa poważniejszej zwwyżce, wskutek czego producenci łódzcy, uważając, że jest to znakiem poprawy sytuacji, zakupili poważniejsze partie surowca i przystąpili do produkcji, zakrojonej na większą skalę. Niestety, szybko nastąpiło załamanie się sytuacji i już w kwietniu zanotowano ogólną redukcję prac w branży półwełnianej. W ten sposób w związku z przejściową haussa na światowych rynkach wełnianych, producenci łódzcy ponieśli podwójną stratę: zosta-

ło im bardzo wiele towarów na składach, ponieważ podaż artykułów półwełnianych znacznie przewyższała ewentualne zapotrzebowanie, spadek cen surowca o blisko 30 procent, jaki nastąpił wkrótce po dość nagłym zwężeniu spowodował zmniejszenie się wartości wyprodukowanych towarów w granicach od 10 do 15 procent. Te poważne straty wywołały w dalszych swych konsekwencjach ograniczenie produkcji towarów letnich od 60 do 70 proc., zimowych o 30 procent.

Obecnie producenci półwełniani przystępują do sezonu zimowego niezbyt ostrożnie, zakupując tylko takie ilości surowca, jakie są potrzebne do bezpośredniej produkcji w stosunku do napływających zamówień ze strony kupiectwa. Jeżeli do tego dodamy, że na składach zimowych towarów półwełnianych jest stosunkowo niewiele, można przynuszczać, że sezon zimowy w tej branży wypadnie nieco lepiej, aniżeli sezon letni.

Zaznaczyć również należy, że branża półwełniana w związku z powodziami nie poniesie wielkich strat. Wprawdzie Małopolska, a szczególnie Tarnów, jest bardzo poważnym odbiorcą tych towarów, jednakże kupcy małopolscy krótkoterminowymi weksłami, które przeważnie zostały już wykupione.

### Wycieczka przemysłowców łódzkich do Sowieców

#### w celu ożywienia stosunków handlowych w dziedzinie włókiennictwa

(j) Jak się dowiadujemy, wśród sfer przemysłowych Łodzi rozpatrywana jest obecnie kwestia zorganizowania specjalnej wycieczki wybitnych przedstawicieli łódzkich kół gospodarczych do Sowieców.

Celem takiej wycieczki byłoby zapoznanie się z możliwościami gospodarczymi Sowieców w zakresie wymiany gospodarczej polsko-sowieckiej, ze szczególnym uwzględnieniem możliwości rozwoju stosunków handlowych w dziedzinie włókiennictwa i nawiązanie bliższego kontaktu między Sowiecami a Łodzią.

W wycieczce tej mają wziąć udział poza przedstawicielami tutejszych organizacji gospodarczych w pierwszym

rzędzie wybitni przemysłowcy łódzcy, pracujący zwłaszcza w dziedzinie eksportowej, jak również przedstawiciele łódzkich firm przemysłowych, interesujących się bliżej rynkiem sowieckim czy w zakresie eksportu czy importu. Tak pomyślany skład wycieczki miałby znaczenie natury bezpośrednio handlowej.

Jak się dowiadujemy, kwestia zorganizowania takiej wycieczki łódzkich przemysłowców do Sowieców jest już w zasadzie zaakceptowana, obecnie ustalane są jeszcze kwestie natury organizacyjnej.

Sama wycieczka ma dojść do skutku w najbliższym czasie, w każdym razie jeszcze w ciągu miesiąca letniego.

### Podatkowanie składów konsygnacyjnych w Gdańsku

#### Zatarg trwa. — Firmy polskie likwidują swe skład

Od dłuższego czasu trwa zatarg pomiędzy władzami w. m. Gdańska a firmami przemysłowymi polskimi, posiadającymi w Gdańsku swe skład konsygnacyjne. Zatarg ten pozostał w związku z uchwałą władz gdańskich w sprawie wprowadzenia podatku obrotowego dla towarów przechowywanych w składach konsygnacyjnych firm polskich, przy czym podatek ten miałby być pobierany wstecz za dłuższy okres czasu. Naskutek interwencji samorządu gospodarczego komisarz generalny R. P. interweniował w tej sprawie u władz gdańskich, które zażądały dostarczenia

sobie szczegółowych materiałów.

Po przestudjowaniu tych materiałów sprawa nie została załatwiona, wobec czego zatarg trwa w dalszym ciągu. Wobec tego stanu rzeczy część firm polskich zmuszona była zlikwidować swe skład konsygnacyjne w Gdańsku, albo zamykać je całkowicie, albo też przenosząc je częściowo do Gdyni. W ten sposób zatarg ten przynosi szkody nie tylko polskim firmom przemysłowym, ale również i interesom w. m. Gdańska, ograniczając jego obroty na rynku wewnętrznym.

### Kontrola przeróbki bawełny w Niemczech

#### Produkcja włókiennicza musi być zmniejszona o 30 proc.

Niemiecki Urząd Nadzorczy do spraw związanych z przeróbką bawełny wydał rozporządzenie, ograniczające ilość surowca bawełny, dopuszczanej do fab-

rykacji. Ogłoszenie to przewiduje, że fabryki mogą przerobić najwyżej 70 proc. przeciętnej produkcji z okresu pierwszych 3-ch miesięcy br.

Należy zauważyć, że w czasie od stycznia do marca br. produkcja ta nie osiągnęła jeszcze obecnego poziomu letniego. Wobec tego procentowe ograniczenie jej przekroczy w stosunku do obecnej produkcji prawdopodobnie przewidywane 30 proc. Ograniczenie to tłumaczy się malejącymi coraz bardziej zapasami surowca bawełny i stanowi pewnego rodzaju uzupełnienie zarządzenia, wprowadzonego przed paru dniami w przemyśle tkackim, skracającego czas pracy. Ograniczenie produkcji idzie więc w 2-ch kierunkach: bezpośredniego kontyngentowania produkcji oraz ograniczenia godzin pracy.

wiście tylko pustym hałasem. Nie zapominajmy, że prócz sum z wymiany handlowej tkwimy w Niemczech coraz większymi sumami, narastającymi w Niemczech z innych tytułów. Dochody z majątków naszych obywateli oraz kwoty kapitałowe powstałe, z tak częstego w ostatnim roku, likwidowania tych majątków za pół ceny zresztą, są także zamrożone. Jesteśmy kapitałowo zbyt biedni aby móc pozwolić sobie w tych warunkach na jednokierunkową swobodę dewizową.

Dr. A. Z.

### Giełda warszawska

Na wczorajszym zebraniu giełdy warszawskiej w Warszawie tendencja była utrzymana przy obrotach ograniczonych. Notowano kursy dewiz: Berlin 205 (—50), Belgia 124.15, Holandia 357.80 (—5), Londyn 26.68, Nowy Jork kabel 5.29.75, Oslo 134.05, Paryż 34.90, Praga 21.98, Sztokholm 137.50 (—5), Szwajcaria 172.67, Włochy 45.41 (—3), w obrotach prywatnych marka niemiecka 200, szwajcarski 99.25, korona czeska 21.84, frank francuski 34.90, funt angielski 26.65, dolar 5.28, rubel złoty 4.58.50, dolar złoty 8.91.25, rubel srebrny 1.34, bilon 0.62, Bank Polski płacił za banknoty dolarowe 5.26.

AKCJE! Na rynku akcyjnym obroty były bardzo ograniczone. Notowano Bank Polski 85 — 85.50 — 85.25 (+25). Transakcje dokonane a nienotowane: Lilpop 9.70, Rudzki 2.

PAPIERY PROCENTOWE. Dla papierów procentowych tendencja była niejednorodna. Większych obrotów dokonano 5 proc. konwersyjną i 5 proc. listam m. Warszawy 1933 r. Notowano: 3 proc. poz. bud. 44.95 — 44.90 (—10), 4 proc. dolarowa 53 — 53.20 (+30), 5 proc. konwers. 62.50 (—25), 5 proc. kolejowa 37.50 — 37.75 (+25), 6 proc. dolarowa 72.50, 7 proc. stabilizacyjna 67.63 — 67.75 — 67.50 (—13), odcinki po 500 dolarów 67.88 — 67.75 (—13), 8 proc. obligacje B. G. K. I em. 93, 8 proc. listy Przemysłu Polskiego funtowe 75.25, 4 i pół proc. listy ziemskie 48 — 48.25 (+25), 4 i pół proc. m. Warszawy 65, 5 proc. m. W-wy 69.50 (+25), 5 proc. m. Warszawy 1933 r. 57.75 — 58 (—30) odcinki po 1000 zł. — 58.25. Transakcje dokonane a nienotowane: 7 proc. Śląska 65, 8 proc. d. łonowska 84.25, odcinki po 500 dolarów 84.8, 7 proc. ziemskie dolarowe 46.75, 5 proc. m. Piotrkowa 1933 r. 48, 3 proc. państwowa renta ziemska odcinki po 1000 zł. 58, odcinki po 500 zł. 59, za 7 proc. pożyczkę warszawską chciano płacić 62.50.

### GIEŁDA ŁÓDZKA

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano: dolary — sprzedaż 5.28, kupno 5.27 i pół, dolarówka 45.50 — 45.25, poz. inwestycyjna 116.80 — 116.00, poz. stabilizacyjna 67.75 — 67.25, Bank Polski 85.00 — 84.00. Tendencja nieco mocniejsza.

Rynek prywatny nie przejawia obecnie większej działalności. Transakcje są niewielkie i nie liczne przy utrzymanych na ogół kursach. Wczoraj dolary oddawano po 5.28, kupowano po 5.26. Jak widzimy kurs dolara ustabilizował się, nie trwale. Funtów sprzedawano po 26.70, kupowano po 26.60. I ta waluta w obrotach prywatnych od kilku dni nie wykazuje wahań, pomimo, iż Bank Polski zmienia niemal codziennie jej cenę o 1—2 punkty w górę lub w dół. Wczoraj Bank płacił za funty 26.55, czyli o 1 grosz więcej niż w poniedziałek. Dolary kupował po niezmiennym kursie 5.25, 5.26 i 5.28 (czeki).

Na rynku walorów obroty również niewielkie przy utrzymanych kursach. Stosunkowo najwięcej popytem cieszą się 8 proc. L. Z. m. Łodzi, które wczoraj oddawano po 50.50, placono zaś po 49.75.

### Umowa kontyngentowa z Francją nie zmienia dotychczasowego stanu rzeczy

Podpisana została umowa z Francją, ustalająca wysokość kontyngentów przy wozowych do Francji i do Polski, obowiązujących na kwartał 3-ci rb.

Wobec podpisania nowego układu kontyngentowego na kwartał 3-ci z Francją należy zauważyć, że obroty handlowe polsko - francuskie ulegają od początku roku bieżącego stałej zmianie. Zarówno eksport z Polski do Francji, jak i z Francji do Polski wykazał w 1-szym półroczu rb. duży spadek. W tej sytuacji nowy układ kontyngentowy, który nie odbiega od układu na kwartał II-gi r. b., nie przyczyni się do wzrostu obrotów handlowych polsko - francuskich.

### Legalizacja świadectw pochodzenia

W wyniku przeprowadzonych rokowań z Grecją zakończony zostaje obecnie stan istniejący od pewnego czasu, gdy poselstwo greckie w Warszawie odmawiało legalizowania świadectw pochodzenia dla towarów eksportowanych do Grecji. Ustalono mianowicie listy kontyngentów dla towarów greckich dopuszczonych do wwozu do Polski oraz towarów polskich, dla których poselstwo greckie wizować będzie świadectwa pochodzenia. Transakcje kompensacyjne mogą być dokonywane poza wspomnianymi listami. Podjęcie legalizacji nastąpiło w dn. 28 bm.

### Konwencja przedział członkiem Izby

Na posiedzeniu zarządu Izby handlowej polsko - austriackiej w Warszawie na członka izby przyjęta została m. in. konwencja polskich przedział czasankowych w Łodzi.

#### ŁÓDZKA GIELDA ZBOŻOWA.

Na wczorajszym zebraniu łódzkiej giełdy zbożowo-towarowej notowano: żyto 15.25 - 15.50, pszenica 23.25 - 23.75, jęczmień 17.50 - 18.00, owies 17.00 - 17.50, mąka żytnia 1) 22.50 - 23.50, mąka żytnia 2) 23.50 - 24.50, mąka pszenna 34.00 - 36.00, otręby żytnie 10.50 - 11.00, otręby pszenne 10.50 - 11.00, otręby pszenne grube 11.25 - 11.75, rzepak 40.00 - 42.00, groch Victoria 34.00 - 38.00, ziemniaki jadalne 3.00 - 3.50. Uspokojenie ogólne stałe.

### Tomaszów Mazowiecki.

#### PROTEST TKACZY PRZECIW OBNIŻANIU PŁAC.

Związek włóknarzy stwierdził, że większość tutejszych przemysłowców nie stosuje się do cennika, ustalonego i zaakceptowanego ostatnią umową zbiorową. Mianowicie przemysłowcy bezpodstawnie obniżają stawki zarobkowe bez powiadomienia inspektora pracy.

W związku z tem odbyło się w lokalu T.U.R. przy ul. Krzywej 4/6 we wtorek o godz. 6.30 zebranie międzyfabryczne tkaczy, celem omówienia tej sprawy i zajęcia odpowiedniego stanowiska.

Związek włóknarzy zwrócił się z protestem do inspektora pracy, domagając się zmuszenia przemysłowców do honorowania podpisanej umowy zbiorowej. W proteście tym wyszczególnione będą te firmy, które samowolnie obniżyły sobie stawki zarobkowe.

Na konferencji tej omawiane były i inne sprawy zawodowe.

#### ARESZTOWANIE KOMUNISTÓW.

W związku z przypadającą w dniu 1 sierpnia 20-letnią rocznicą wybuchu wojny światowej, tutejsze elementy wywrotowe usiłowały przeprowadzić na terenie Tomaszowa akcję propagandową.

Tutejsze władze policyjne szybko wysłedyły jednostki bardziej aktywne.

W ręce policji wpadli wraz z materiałem obciążającym następujący wywrotowcy: 18-letni Fajwel Wajcman, 17-letni Icek Borycki, 17-letni Icek Blbaum i 15-letni Abram Lewkowicz.

Wymienieni komuniści zostali przekazani do dyspozycji władz sądowych, które zastosowały wobec nich środek zapobiegawczy — bezwzględny areszt. Wszystkich przewieziono pod eskortą do Piotrkowa.

## Grand-kino „Klub Dzentelmanów”

10-3

Dziś i dni następnych!

w rol. gł. Clive Brook.

Początek o godz. 4.30.

# Bogata rozwódka spółniczką złodzieja

## Z miłości do opryska porzuciła męża i brała czynny udział w życiu szajki złodziejskiej. — 25-letnia „narzeczona” herszta bandy

Lwów, 31 lipca. Policja lwowska wpadła na trop szeroko rozgazetowanej szajki złodziejskiej, której członkowie dokonali ostatnio szeregu włamań do mieszkań znanych obywateli miasta, jak: prof. Dregiewiczza (ul. Mochnackiego 26), d-ra Blatta (Wałowa), adw. Bursztyna (ul. Smolki 53) i in.

Spośród niebezpiecznych członków tej bandy ujęto na gorącym uczynku kradzieży Piotra Jackowa, oraz jego współników Eugenjusza Kurdziela, Ad

ma Żółtowskiego, Edwarda Machnickiego i in., a z paserów, którzy w nim ściśle współpracowali, Karola Hollendera, Chaskla Sombaka, wreszcie 25-letnią Frydę Menkesową, córkę Markusa Weisera, zam. przy ul. Boczej, Zróżlana 67.

Pochodzi ona z szajki złodziejskiej. Pochodzi ona z bardzo bogatej rodziny. Ojciec jej jest właścicielem trzech realności. Porzuciła niedawno swego męża, by zamieszkać ze znanymi złodziejem zawodowym Eugenjuszem Kurdzielem.

W szajce występowała ona jako narzeczona złodzieja. W jego imieniu pertraktowała z paserami lub poszkodowanymi, którym „odsprzedawała” łup.

Samą z tych kradzieży nie korzystała, lecz bronila tylko interesów swego kochanka, którego ubóstwiała.

Zwierzyła się nawet ze swych uczuć przed swym ojcem, który ponoc zgodził się na ich ślub wrazie przejścia złodzieja na judaizm.

Należy zaznaczyć, że z całej bandy jedynie Kurdzielowi udało się zbiec, lecz policja jest już na jego tropie.

Rozprawa sądowa znajdzie się wkrótce na wokandzie i niewątpliwie ujawni ciekawe szczegóły z życia i współpracy tej oryginalnej pary złodziejskiej.

## Na fali radiowej.

### GDZIE POWSTAJĄ AUDYCJE RADJOWE.

Sluchaczy radja niewątpliwie zainteresuje schemat organizacji programowej „Polskiego Radja”, czy mówiąc prościej omówienie tych wszystkich komórek, przez które przechodzi program radiowy zanim dotrze do słuchawek i głośników. W ciągu dnia radio nadaje przecięznie ponad 10 godzin (w niedziele nawet 16) programu radiowego, który obejmuje i szereg wiadomości aktualnych, i muzykę, i odczyt, słuchowiska, i występy chórów, opery, operetki, koncerty symfoniczne, audycje rolnicze, sportowe itd. Cała ta różnorodność trzeba najpierw przemysleć, ułożyć w program i cisnąć co do minuty, następnie zaś uważać, aby wykonanie audycji stało na odpowiednim poziomie. Nic więc dziwnego, że organizacja programowa Radja jest duża, że wre we wszystkich biurach wyteżona praca.

Sprawy programowe zajmują się w radjo dyrekcja programowa. Bezpośrednio dyrektorowi programowemu podlegają dyrektorzy programowi Rozgłośni Regionalnych, którzy na swym terenie organizują prace mniej lub więcej podobnie jak w Warszawie.

Program radiowy podzielony został na cały szereg działów, któremi zarządzają kierownicy. Wydział literacki zajmuje się przygotowaniem audycji o charakterze literackim, a więc słuchowisk i kwadransów literackich oraz audycji dziecięcych. Ponadto do wydziału literackiego należy omawianie specjalnych feljtonów literackich, nowości wydawniczych i troska o poziom artystyczny audycji żołnierskich i strzeleckich. Wydział odczytów — jak to widać z nazwy — zajmuje się układaniem programów odczytów i feljtonów.

Kierownik tego wydziału względnie jego zastępca kwalifikuje zamówione pogadanki radiowe bądź odrzucając je, gdy są dla radja nieodpowiednie, bądź też wstawiając je do programu. Ponadto wydział odczytów uważa, aby prelegenci, którzy mają mówić przez radio, odpowiadali wymaganiom mikrofonu, to znaczy, aby mieli radiofoniczny głos i wyraźną dykcję. Wydział rolny przygotowuje i organizuje audycje rolnicze, zaś wydział wiadomości radiowych — niedawno zorganizowany nietylko przeredagowuje i przystosowuje do wymagań mikrofonu wszystkie komunikaty nadsyłane przez organizacje społeczne, ale ponadto prowadzi audycje sportowe, zajmuje się propagandą życia teatralnego i artystycznego, oraz jednoczy w sobie wszystkich „skrzyńkarzy” radiowych, to jest tych prelegentów, którzy prowadzą audycje poświęcone odpowiedniemu na listy słuchaczy. Do kompetencji wydziału muzycznego należy układanie programów muzycznych. Specjalny referat tego wydziału zajmuje się muzyką z płyt gramofonowych. Referat transmisji z poza studia organizuje i przeprowadza wszystkie reportaże radiowe.

Technika układania programów radiowych obejmuje dwie faz. Przygotowanie programów i ich wykonanie.

Główne wytyczne programowe ustala na odpowiednie sezony, a więc zimowy, wiosenny lub letni. Główna rada programowa, składająca się z pięciu członków mianowanych przez ministra poczty i telegrafów, oraz czterech członków delegowanych przez zarząd Polskiego Radja. Organami rady są: biuro studjów i cztery komisje. Biuro studjów opracowuje teoretyczne zagadnienia programowe, będące materiałem dla prac rady, jej komisji lub też poszczególnych wydziałów Polskiego Radja. Poza tym komisje głównej rady programowej, jak odczytowa, literacka, rolnia i muzyczna zajmują się każda w swoim specjalnym zakresie zagadnieniami poszczególnych typów programów radiowych.

Co tydzień odbywają się posiedzenia biura przygotowania programów, na których kierownicy wydziałów zgłaszają audycje. W poszczególnym omówieniu wszystkich projektów każda audycja otrzymuje swoje miejsce w programie. Nad wykonaniem audycji czuwa już biuro wykonania programów.

Rada programowa pragnie mieć stałą autorytatywną opinię o wszystkich audycjach radiowych, zorganizowała specjalną kontrolę audycji.

Osią programu radiowego jest t. zw. program ogólnopolski, to znaczy program nadawany równocześnie na wszystkie stacje „Polskiego Radja”. Jeśli któraś ze stacji regionalnych ma audycję pierwszorzędna, wówczas zgłasza ją na wszystkie stacje „Polskiego Radja”, gdyż stoi się na stanowisku, że szkoda takiej audycji marnować w ograniczonym zasięgu. Radio bowiem dąży do tego, aby udział rozgłośni regionalnych w programie ogólnopolskim był coraz większy.

#### PRAWDZIWIE PO AMERYKANSKU.

Jedną z ciekawostek ankiety jest dokładne zbadanie, jakie argumenty przekonują kupującego, czy o kupnie decyduje mąż czy żona — i o jakiej porze.

W handlu aparatami radiowymi są również sezony dużego i słabego ruchu. Najmniej odbiorników sprzedaje się w kwietniu, maju, czerwcu i lipcu. Z dni tygodnia najlepsza jest sobota, z godzin dnia najodpowiedniejsza 6-ta popołudniu gdyż na tę porę przypada ponad 60 proc. wszystkich transakcyj w sklepach radiowych.

W Ameryce aparaty radiowe kupuje wspólnie mąż i żona. Razem odwiedzają sklepy, zapewne dlatego, że radio jest częścią umeblowania.

W tym celu w Warszawie odbył się wkrótce na wokandzie i niewątpliwie ujawni ciekawe szczegóły z życia i współpracy tej oryginalnej pary złodziejskiej.

Co tydzień odbywają się posiedzenia biura przygotowania programów, na których kierownicy wydziałów zgłaszają audycje. W poszczególnym omówieniu wszystkich projektów każda audycja otrzymuje swoje miejsce w programie. Nad wykonaniem audycji czuwa już biuro wykonania programów.

Rada programowa pragnie mieć stałą autorytatywną opinię o wszystkich audycjach radiowych, zorganizowała specjalną kontrolę audycji.

Osią programu radiowego jest t. zw. program ogólnopolski, to znaczy program nadawany równocześnie na wszystkie stacje „Polskiego Radja”. Jeśli któraś ze stacji regionalnych ma audycję pierwszorzędna, wówczas zgłasza ją na wszystkie stacje „Polskiego Radja”, gdyż stoi się na stanowisku, że szkoda takiej audycji marnować w ograniczonym zasięgu. Radio bowiem dąży do tego, aby udział rozgłośni regionalnych w programie ogólnopolskim był coraz większy.

W handlu aparatami radiowymi są również sezony dużego i słabego ruchu. Najmniej odbiorników sprzedaje się w kwietniu, maju, czerwcu i lipcu. Z dni tygodnia najlepsza jest sobota, z godzin dnia najodpowiedniejsza 6-ta popołudniu gdyż na tę porę przypada ponad 60 proc. wszystkich transakcyj w sklepach radiowych.

W Ameryce aparaty radiowe kupuje wspólnie mąż i żona. Razem odwiedzają sklepy, zapewne dlatego, że radio jest częścią umeblowania.

### Sezon letni zakończony!

OD JUTRA ujrzycie najwspanialszą kreację bohatera „Gzempa”

JACKIE COOPER'A

w filmie

DZIELNY CHŁOPIEC

„Casino”

### Rozmaitości ze świata

#### EGZAMIN SZOFERSKI W ANGLJI.

W Anglii mógł dotychczas prowadzić auto kto chciał. Władze opierały się na przeświadczeniu, że ludzie prowadzący auto znają się na tym fachu ze względu na własne bezpieczeństwo. Ale ciągły i niepokojący wzrost wypadków na ulicach i na szosach zmusił władze do zmiany liberalnych poglądów na tę kwestję i oddał auto będzie mógł prowadzić w Anglii tylko ten, kto posiada pozwolenie odnośne. Kandydaci będą otrzymywali pozwolenie prowizoryczne, a pozwolenie stałe przysługiwać im będzie dopiero po upływie terminu próbnego, podczas którego dowioda, iż wóz w ich ręku nie stał się narzędziem kalektwa i śmierci.

#### KAPELUSZ OŚZACOWANY NA 15.000 DOL.

William Leeds, jeden z najbardziej popularnych radiospikerów w USA, zaasekurował niedawno swój kapelusz na sumę 15.000 dolarów. Kapelusz nie wart jest, oczywiście, tak wielkiej sumy, choć Leeds przywiązał się doń bardzo. Jest to zwykły słomkowy kapelusz. Coż więc skłoniło Leeds'a do asekurowania go na taką wysoką sumę? Otóż sekret kapelusza polega na tem, iż na denku jego znajdują się autografy najznakomitszych gwiazd i gwiazdorów amerykańskich. I nietylko ich: Leeds zbiera autografy sławnych uczonych, artystów, pisarzy etc., a wszystkich podpisy lokuje na kapeluszu.

#### NOWY METAL DOTĄD BEZ NAZWY.

Instytut górniczy w Moskwie prowadzi obecnie badania nad nowym metalem odnalezionym w Syberji Wschodniej. Metal ten składa się z złota, osmium, rutenium i irydium. Metal jest biały, o połysku srebrnym, bardzo twardy. Znajduje się go w małej ilości razem z platyną. Nazwy metalu nie określono dotąd.

### Pożar w elektrowni kaliskiej

Kalisz, 31 lipca.

W składzie elektrowni miejskiej w Kaliszu przy ul. Rzemieślniczej wybuchł pożar, który został zlokalizowany.

Pożar powstał spowodu przerzucenia żarzewia przez Kazimierza Marszała.

## Tajemniczy napad przy ul. Srebrzyńskiej

Wczoraj około godziny jedenastej rano rozegrało się na ul. Srebrzyńskiej 21 krwawe i tajemnicze zajście.

Gdy przed domem przy ul. Srebrzyńskiej 21 przechodził 31-letni robotnik Józef Dubiński, zamieszkały przy ulicy Włodzimierskiej 44, zbliżył się do niego jakiś osobnik, zagadnął go czy mówi z Dubińskim i gdy usłyszał odpowiedź twierdzącą — gwałtownym ruchem dobył noża i zadał nim cios w oko Dubińskiemu.

Z rozzwierającym krzykiem bólu Dubiński padł na chodnik, zalewając się krwią. Zbir, korzystając z zamieszania, zbiegł.

Do Dubińskiego przybył lekarz pogotowia, który stwierdził wypływanie oka i skierował ofiarę tajemniczej napadzi w stanie groźnym do szpitala przy ulicy Drebnowskiej.

Władze poszukują krwawego opryska, narazie jednak na ślad jego nie natrafili. (gr.)

## Straszny wypadek na budowie

Robotnik wpadł do dołu i uległ ciężkim obrażeniom

Na budowie przy ulicy Wigury 12, wydarzył się wczoraj ciężki wypadek przy pracy, którego ofiarą padł robotnik budowlany 34-letni Tomasz Szymczak, zamieszkały przy ul. Brzezińskiej 78.

Szymczak przechodząc koło głębokiego dołu wykopanego na środku posesji, pośliznął się i wpadł na dno dołu, uderzając głową o znajdujące się tam kamienie. Nieszczęśliwy robotnik momentalnie stracił przytomność.

Koledzy poszkodowanego niezwłocznie zaalarmowali pogotowie miejskie, którego lekarz stwierdził pęknięcie czaszki, złamanie ręki oraz ogólne kontuzje.

Po nałożeniu prowizorycznych opatrunków Szymczak przewieziony został do szpitala w stanie groźnym. (gr.)

## CAŁA ŁÓDŹ JEDZIE DO CIECHOCINKA

Bilety w cenie zł. 8.90 sprzedaje Wagons-Lits.

Zapowiedź uruchomienia przez tułtejszy oddział Wagons-Lits Cook pociągu popularnego do Ciechocinka wywołała duże zainteresowanie w szerokich kołach społeczeństwa łódzkiego o czym świadczy b. znaczna ilość zgłoszeń. Należy zaznaczyć, że jest to jedyny pociąg popularny jaki ministerstwo komunikacji przydzieliło w r. b. naszemu miastu, to też niewątpliwie każdy skorzysta z okazji, by za zł. 8.90 zwiedzić Ciechocinek w pełni sezonu letniego. Wyjazd z Łodzi nastąpi w sobotę o godz. 16.40. Przyjazd do Ciechocinka we wczesnych godzinach wieczornych, tak że uczestnicy wycieczki będą mieli możliwość zwiedzenia licznych lokali rozrywkowych.

W niedzielę mają uczestnicy wycieczki do swej dyspozycji cały dzień a więc niewątpliwie skorzystają z okazji zwiedzenia największego w Polsce basenu pływackiego oraz słynnego parku ciechocińskiego, w którym popłuje się warszawska orkiestra filharmoniczna pod dyr. Bronisława Szulca.

Zapisy przyjmuje w ciągu całego dnia dzisiejszego i jutrzejszego wyłącznie biuro podróży Wagons-Lits Cook przy ul. Piotrkowskiej 64, tel. 170-77.



# Sport

Dział oficjalny Ł. O. Z. P. N.

## Komunikat Nr. 57 Wydziału Gier i Dyscypliny z dnia 30 lipca 1934 r.

(ciąg dalszy)

1) Wzywa się sekretarzy Konstantynowskiego Klubu Sportowego i Związku Strzeleckiego (Konstantynów) na posiedzenie Wydziału Gier i Dyscypliny na poniedziałek dn. 6 sierpnia 1934 godz. 18.

2) Zawiadamia się Kaliski Klub Sportowy, że prośba ich, wyrażona pismem z dnia 8.5.1934 l. dz. 77/34 została załatwiona odmownie.

3) Pismo K. S. Widzewska Manufaktura z dnia 23.7.1934 l. dz. 862/34 pozostawia się bez rozpatrzenia spowodowanego nieformalnego wniesienia pisma (podpis osoby nieupoważnionej).

4) Podaje się do wiadomości wszystkich klubów, że jesienna runda rozgrywek o mistrzostwo okręgu rozpocznie się najprawdopodobniej w dniu 16 września r. b.

5) Karze się następujących zawodników:

a. Szkludlarka Zygmunta (SKS—Łódź) surową nagana za przewinienie na zawodach ŁTSG II — SKS II w dniu 22.7.1934 (§ 124 lit. a);

b. Kotlińskiego Marjana (WKS — Łódź) 4-tygodniową dyskwalifikacją od dn. 6.8.34 do dn. 2.9.34 włącznie za przewinienie na zawodach WKS — Sokół (Zgierz) w dniu 22.7.34 (§ 124 lit. l);

c. Stolarskiego Zygmunta (WKS — Łódź) 2-tygodniową dyskwalifikacją od 6.8.34 do 19.8.34 włącznie za przewinienie na zawodach WKS — Sokół (Zgierz) w dniu 22.7.34 (§ 124 lit. b);

d. Blumberga Jana (UT) 5-tygodniową dyskwalifikacją od 6.8.34 do 16.9.34 włącznie za przewinienie na zawodach UT II — Wima II w dniu 22.7.34 (§ 124 lit. a i b);

e. Widawskiego Józefa (Strzelec—Sieradz) 2-tygodniową dyskwalifikacją od dn. 6.8.34 do 19.8.34 włącznie za przewinienie na zawodach ZSSG — Strzelec (Sieradz) w dniu 8.7.34 (§ 124 lit. k);

f. Muszyńskiego Stanisława (TG Sokół — Sieradz) surową nagana za przewinienie na zawodach Strzelec—Sokół w dniu 15.7.34 (§ 124 lit. a);

g. Włodarczyka Franciszka (LKS) 1-tygodniową dyskwalifikacją od 6.8.34 do dn. 12.8.34 włącznie za przewinienie na zawodach LKS I-b — UT w dn. 8.7.34 (§ 124 lit. b);

h. Korna Leona (Makabi — Łódź i Gerla Henka (Hakoah — Łódź) obu 2-tygodniową dyskwalifikacją od dn. 6.8.34 do dn. 19.8.34 włącznie za przewinienie na zawodach Makabi — Hakoah w dniu 14.7.34 (§ 124 lit. c);

i. Musierowicza Stefana (TG Sokół—Zgierz) 2-tygodniową dyskwalifikacją od dn. 6.8.34 do dn. 19.8.34 włącznie za przewinienie na zawodach Sokół — Makabi (Zgierz) (§ 124 lit. b);

j. zawodników PKS Burza (Pabjanice) za przewinienia na zawodach Burza — Sokół (Pabjanice) w dniu 10.6.34, a mianowicie: Raucherta Adolfa 2-tygodniową dyskwalifikacją od dn. 6.8.34 do dn. 19.8.34 (§ 124 lit. b);

Raucherta Brunona — 2-miesięczną dyskwalifikacją z zawieszeniem na 6 miesięcy (§ 124 lit. c);

Rosta — 3-miesięczną dyskwalifikacją z zawieszeniem na 6 miesięcy (§ 124 lit. l);

Cerfasa Aleksa i Górskiego Jana po 4 tygodniową dyskwalifikację od dn. 6.8.34 do dn. 29.8.34 włącznie (§ 124 lit. l);

k. Łatkę Jana (TG Sokół — Pabjanice) 2-miesięczną dyskwalifikacją z zawieszeniem na 6 miesięcy (§ 124 lit. c) za przewinienia na zawodach Sokół—Burza w dniu 10.6.34.

Łódzki Związek Okręgowy Piłki Nożnej.

## Anglia—Ameryka 4:1 Anglicy zatrzymują puchar Davisa

Londyn, 31 lipca.

W ostatnim dniu turnieju finałowego o puchar Davisa Anglicy wygrali obieg gry pojedynczej i wobec tego Anglia wygrała całe spotkanie 4:1.

Perry pokonał Shielisa w czterech setach 6:4, 4:6, 6:2, 15:13.

Gra była niezwykle interesująca, a

w ostatnim secie bardzo zażarta. Set ten trwał przeszło godzinę.

Austin pokonał Wooda, również w czterech setach 6:4, 6:0, 6:8, 6:3.

## Amatorski boks traci Karpińskiego

W sferach bokerskich stolicy rozeszły się pogłoski, że utalentowany pięściarz Karpiński zamierza już w najbliższym czasie przenieść się do obozu zawodowców.

Dla polskiego pięściarstwa amatorskiego byłaby to dotkliwa strata, gdyż Karpiński należy do naszej czołowej klasy.

## Frymarkiewicz w rezerwie na mecz piłkarski z Emigracją

Kapitan związkowy PZPN, p. Kałuża zestawil reprezentację Polski na mecz z Emigracją, który rozegrany zostanie w Warszawie w dniu 8 sierpnia.

Reprezentację przedstawia się następująco: Korniejewski, Martyna, Bulanow, Kotlarczyk II, Cebulak, Dziwisz Rlesner, Matjas, Nawrot, Wilimowski, Włodarz.

Zapasowi: Frymarkiewicz, Pajak, Szczepaniak, Zizka, Korngold, Ciszewski.

Meczem kierować będzie p. Rutkowski.

## Dzisiaj gra Libertas w Łodzi

W dniu dzisiejszym odbędzie się na stadionie LKS-u przy Al. Unji ciekawy mecz piłkarski między wiedeńskim Libertasem a ligową drużyną LKS-u.

Mecz rozpocznie się o godz. 17.30 i zostanie poprzedzony przedmeczem.

## Wyścig kolarski „Dnia Legionów”

Wyścigi kolarskie szosowe, które odbędą się w ramach imprez sportowych „Dnia Legionów” w Łodzi, zostały przełożone na niedzielę dnia 12-go sierpnia. Start i meta znajdują się będą na Placu Wolności, przyczem o g. 10 rozpocznie się wyścig na dystansie 110 klm. zaś o godz. 10.30 na dystansie 25 klm.

## Mecz piłkarski na powodziań

W dniu jutrzejszym odbędzie się mecz towarzyski na rzecz powodziań między Union—Touringiem (kombinowanym) a KP Zjednoczone.

## Legja poznańska w Łodzi

Widzew prowadzi pertraktacje z mistrzem A klasy okręgu poznańskiego Legją w sprawie rozegrania dwóch spotkań towarzyskich w Łodzi.

Legja grać będzie prawdopodobnie w sobotę z Widzewem a w niedzielę z Turystami.

## Nadwaga Rotholca

W składzie reprezentacji Polski na mecz z Emigracją zajdzie zmiana, mianowicie miejsce Rotholca, który posiada nadwagę zajmie Czortek.

## Pabjanice.

—o—  
NOWE BOISKO SPORTOWE.

Najstarsze towarzystwo sportowe w Pabjanicach, Pabjanickie Towarzystwo Cyklistów, posiadało własne boisko obok parku im. Słowackiego. W urządzenie tego boiska włożono dużo pracy i pieniędzy, teren bowiem na którym je urządzono trzeba było odwdzinić. Poprzedni Magistrat bez żadnego odszkodowania boisko to zajął na rozszerzenie parku. Byłoby wszystko w porządku, gdyby P. T. C. otrzymało od Magistratu nowe boisko lub odpowiednio odszkodowanie. Rozpoczął się pomiędzy Magistratem a towarzystwem proces, który zakończył się wygraną towarzystwa. Obecny komisarzyczny za rząd miejski, chcąc sprawę te załatwić, przystąpił do urzędzenia dla P. T. C. boiska w pięknym parku Wolności, co pociąga za sobą konieczność wyrębu pewnej ilości drzew parkowych i uszczuplenia jego terenu. Takie rozwiązanie tej zresztą słusznej sprawy trudno uważać za szczęśliwe.

NOWY MOST.

Zarząd miejski przystąpił do budowy nowego mostu na rzece Dobrzyńce. Budowa tego mostu będzie miała dla miasta poważne znaczenie, gdyż odciąży w znacznym stopniu od ruchu kołowego ul. Zamkowa. Na czas budowy mostu wszelki ruch na ulicy Grobelnej został wstrzymany.

KINO MIEJSKIE DLA POWODZIAN.

Kino Miejskie wyświetla od czwartku ubiegłego tygodnia piękny film p. t. „Łódź 14 zatonała” oraz reportaż filmowy P.A.T-a „Kłęska powodzi”. Czytelnicy dochodzą z tego programu o komisarza Jabłońskiego przeznaczony na powodziań. Odybyła się również w niedzielę zbiórka uliczna na powodziań.

KAJAKAMI DO GDYNI.

W dniu 1 sierpnia r. b. udadzą się kajakami do Gdyni pp. Przerzywacz Franciszek i Poleski Edward, członkowie Towarzystwa Sport. Kruscheender, dwuosobowym kajakiem, wykonanym własnym nakładem przez wymienionych oraz p. Jaroszka Leonard kajakiem jednoosobowym, który sam pięknie zbudował. Wszyscy trzej udadzą się koleją do Sieradza, a stamtąd już Warty popłyną do Wisły. Trasa wniesie 516.8 klm. Gdynię spodziewają się osiągnąć dzielnymi kajakowcami w dn. 17 sierpnia r. b.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.

Niejaka p. Ganka, zamieszkała przy ul. Traugutta 14, pozostawiła na chwilę jednoroczne dziecko bez opieki w domu. Dziecko wylało na siebie garnek z gorącą wodą i doznało tak dotkliwego poparzenia, że w okropnych męczarniach po kilku godzinach zmarło.

## Dokąd pójść wieczorem?

TEATR MIEJSKI: — Dzisiaj i jutro przedstawienie zawieszono.  
TEATR LETNI (Park Staszica) — Dzisiaj o godz. 9 wiecz. „Szkoła wdzięku” premiera  
TEATR „BAGATELA” (Piotrkowska 94) — „To trzeba zobaczyć” jedno przedstawienie o godz. 8-ej.  
TEATR ROZMAITOŚCI (Ciegielniana nr. 27) — „Ostatni taniec” z M. Michalesko

K I N A:

CASINO: — „Lukusowe kobietki”.  
GRAND-KINO — „Klub Dżentelmenów”  
MUZA: — „Złoty detektyw”.  
CAPITOL — „A. L. 14 zatonała”  
CORSO — „Śmiech w piekle”, II. „Romanse cygańskie”  
PRZEDWIOŚNIE — „Ja w dzień ty w nocy”  
RAKIETA: — „Wielka Księżna Aleksandra”.  
SZTUKA — „Śledztwo”  
PALACE: — „Kobieta i Bestja”.  
METRO: — „Przy drzwiach zamkniętych”.  
ADRIA: — „Przy drzwiach zamkniętych”.  
METRO — Tajemnica rodu Lebanon  
ADRIA — Tajemnica rodu Lebanon  
OSWIATOWE — I. „Węgierska miłość”. II. „Branka syna puszczony”

## LEŚNEJ STACJI KLIMATYCZNEJ DRUŻBICE

przy szosie Łódź — Pabjanice — Bełchatów. Parcele nabyć można NA DŁUGIE MIESIĘCZNE RATY

po niskiej cenie. Nie zwlekaj z kupnem, gdyż pozostało niewiele parcel do sprzedania! WSZYSCY DOTYCHCZASOWI NABYWCY JUŻ OTRZYMALI AKTY REJENTALNO - HIPOTECZNE (TYTUŁY WŁASNOŚCI).

Miejscowość sucha, piaszczysta, malownicza o balsamicznym powietrzu, plaża nad jeziorem. Dogodna komunikacja, co 2 godziny autobus z Łodzi przez Pabjanice, DRUŻBICE i z powrotem. TANI BUDULEC NA MIEJSCU. Z pośród dotychczasowych nabywców jest 22 LEKARZY. Plany parcelacyjne i rozbudowy zatwierdzone! Wille już pobudowane i zamieszkane. Dla obierzenia działek odjazd do lasu codziennie z Pabjanic już od godziny 9.30 rano.

Informacji udzielają:  
1) W ŁODZI biuro Inż. L. Hurwicz, ul. Piłsudskiego 36, tel. 141-95  
2) W PABJANICACH W. Nychter, Pl. Dąbrowskiego 16, tel. 66  
3) W PIOTRKOWIE ZARZĄD MAJATKU, ul. Piłsudskiego 41, m. 14  
4) W DRUŻBICACH w lesie administrator majątku.

ZIEMIA JEST ZAWSZE NAJPEWNIJSZA LOKATA MAJATKU.





### Prawdziwe ukojenie cierpiącym na nerwy!

Taka, zdumiewająca zmiana w stosunkowo krótkim czasie - bo już w przeciągu kilku tygodni wywołuje nasz wypróbowany preparat odżywczy.

#### Darmo i franko

wysyłamy każdemu, kto się do nas zwraca, szczegółową broszurkę o tym środku odżywczym.

Niezmiernie wielka jest liczba tych, którzy stosowali się do naszych rad i wskazań i dzięki temu pozbyli się swoich cierpień.

Piszcie jeszcze dziś pod następującym adresem:

ANNONIA-APOTHEKE, BUDAPEST 72  
POSTFACH 83. ABT. 137

BIURO TECHNICZNE  
**Inż. Leon Hurwicz**  
Łódź, Piłsudskiego 36  
tel. 141-95

INSTALACJE ELEKTRYCZNE  
REKLAMY ŚWIETLNE  
NEONOWE  
WARSZTATY REPARACYJNE

DR. MED.  
**Ignacy MARGOLIS**  
okulista  
POWRÓCIŁ  
przyjmuje obecnie  
PIOTRKOWSKA 113, tel. 165-17  
1-2 i 5-7

Leczenie krótkimi falami  
Choroby stawów, kości, mięśni, nerwów, skóry, narządów wewnętrznych kobiecych i t. d.  
w gabinecie terapii fizykajnej  
Dr. POLAKA, Nawrot 7, Tel. 164-21

Dr.  
**Stanisław Gawiński**  
położnictwo i choroby kobiece  
**Bałucki Rynek 3**  
Tel. 148-80,  
przyjmuje od 4-7.

DR. MED.  
**Dr. St. Bibergal**  
Choroby skórne i weneryczne. Elektroterapia.  
Zawadzka 10. Tel. 106-30.  
Ordynuje od godz. 9-1 i od 5-8, w niedziele i święta od 9-1.  
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med.  
**M. Kerszner**  
Tel. 151-96  
przeprowadził się  
Lipowa 20 (róg Zielonej)

Dr. Med. WŁODZIMIERZ  
**ŻADZIEWICZ**  
Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i krtań  
ul. PIOTRKOWSKA № 164  
tel. 125-26  
przyjmuje od 4 do 8 wiecz.

DR. MED.  
**HALTRECHT**  
POWRÓCIŁ  
Choroby skórne, weneryczne i moczołciowe.  
PIOTRKOWSKA 10. - Telef. 131-86.  
Przyjmuje od godz. 8-iej do 11-iej rano i od 5-iej do 9-iej wiecz.  
W niedziele i święta od 10 do 1 w poł.  
Dla bezrobotnych ceny lecznic.

DR. MED.  
**J. PIK**  
Al. Kościuszki 27, tel. 175-50  
CHOROBY NERWOWE.  
Spec. nerwice i cierpienia nerwowo-seksualne.  
Godziny przyjęć 5-7-ej.

DR. MED.  
**Dr. Heller**  
CHOROBY SKÓRNE, WENERYCZNE I MOCZOŁCIOWE.  
Traugutta 8, tel. 179-89  
przyjmuje od 8-11 i od 4-8, w niedz. i święta od 11-2 popoł.  
dla pań oddzielna poczekalnia.  
dla niezamożnych ceny lecznic.

**10 złotych**  
wynagrodzenia dam za zwrot szyldu reklamowego, zdjętego przed bramą Narutowicza 42. Dyskrekcja zapewniona  
**ALEKS. ROZIN**  
telef. 152-40  
od 3-5 popoł. 25-2

Do akt Nr. Km. 1111/34.  
**OBWIESZCZENIE.**  
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 12-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. 11 Listopada Nr. 17, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 6 sierpnia 1934 r. o godz. 14 w Łodzi przy ul. Mielczarskiego Nr. 35, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: kanap, aparatu radiowego, stołów, kredensów, lodow. ni, krzesel, stolika, lustra, ławek gobelinowych, szafki, oszacowanych na łączną sumę zł. 1495, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.  
Łódź, dnia 9 lipca 1934 r.  
Komornik (-) Adam Jaroszyński.

**Kupno i sprzedaż**

OKAZYJNIE do sprzedania: nowoczesny stółowy pokój, sypialnię, kuchnię, pianino, futro karakulowe, futro męskie i różne rzeczy gospodarstwa domowego. Dzwonić tel. 200-45.

ŁÓŻKO niklowe nowe szerokie z materacami okazujnie tanio do sprzedania Magistracka 13, m. 2, do 10 rano i od 2-4 p. p.

MOTOR 5-10 koni na rope kupie. Oferty pod „K. B. 5“ do Adm. nin pisma

WÓZEK dziecięcy Kon-Kon prawie nowy do sprzedania Słowiańska 11, m. 22.

**Lokale**

FRONTOWY ładny, 2-okienny pokój, ewent. dwa z prawem używania poczekalni i telefonu Śródmiejska 31, m. 5.

POKOJU z kuchnią poszukuje, możliwe w centrum wprost od gospodarza. (Oferty pod „E. D.“ do Republiki).

DO WYNAJĘCIA 4 i 5 pokojowe mieszkania z wszelkimi wygodami, winda, w pierwszorzędnym domu, w centrum miasta. Wiadomość w Sp. Banku Przemysłowców Łódzkich, Ewangelicka 15 tel. 218-53. Administrator Oberländer.

DO WYNAJĘCIA lokal w centrum miasta i piętro, odpowiednio dla Dr. okulisty lub chirurga. Wiadomość w Administracji.

MŁODE bezdzietne małżeństwo poszukuje pokoju umeblowanego ze wszelkimi wygodami przy intel. izrael. rodzinie, ewentualnie z obiadami. Oferty „Centrum“.

DUŻY pokój do wynajęcia 1-2 solidnym osobom, Wólczańska 10, m. 15 fr. II p.

UMEBLOWANY pokój z niekrę. wejściem, z wygodami do oddania Śródmiejska 5, m. 12.

POKÓJ słoneczny z oddzielnym wejściem dla jednego lub dwóch panów do wynajęcia, Zawadzka 22, m. 20 od godziny 14-17.

POKÓJ frontowy komfortowo umeblowany, światło elektryczne, wygodny, wejście osobne do wynajęcia. Gdańska 135 róg Anny, II piętro m. 6.

DUŻY pokój frontowy z meblami lub bez tanio odnajmę, Kilińskiego 89, m. 8 telefon 109-65

**LETNISKI I UZDROWISKA**

JAREMCZE! Pensjonat Anny Mundy, Willa Lissa, znany z pięknego położenia i wykwintnej kuchni na maśle przez P. T. Łódzian i Warszawianków - poleca się nadal łaskawym względem. Piękny sad własny i wielka polana do leżakowania i kregielnia. Pokoje komfortowe z tarasami. Specjalna opieka dla dzieci. Ceny umiarkowane.

### To zasługa jej blond włosów



że czaruje ona i zniewala całe otoczenie. Mądra blondynka wie o tem i stale pielęgnuje swe delikatne włosy Jedywym Shampoo S. Y. S., który chroni je przed brzydkim ściemnianiem, zaś ściemniałym i niejednolitym włosom przywraca jasny połysk i jedwabista miękkość.

Shampoo S. Y. S. dla blondynek, spreparowany specjalnym sposobem, pozbawiony jest barwników i szkodliwych środków wybielających; jego działanie jest bezwzględnie pewne. Już pierwsza próba daje cudowne wyniki.

Spróbuj dziś jeszcze i żądaj tylko **S. Y. S. JEDYNY SHAMPOON** pielęgnowanej blondynki

### Posady

AGENCI portretowi poszukiwani na bardzo dogodnych warunkach do sprzedaży portretów „Semi-Email“ - Zakład portretów „Renesans“, Kielce, Skrzynka pocztowa 220.

INKASENTÓW z kaucją przyjmie firma „Stambul“, Al. Kościuszki 17.

RUTYNOWANY buchalter - bilansista z długoletnią praktyką, pierwszorzędną referencją, ma jeszcze wolne godziny. Oferty sub „R. R.“ do admin. Republiki, lub dzwonić telef. 217-37.

DROBNE ogłoszenia w „Republika“ a najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedynczy pokój, 3) sprzedać nieruchomość lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazujnie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika - niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republiki“

### Rozmaite

POSZUKUJE wspólnika z kapitałem 10.000 do interesu dającego 50-100 procent zysku. Oferty pod „Majątek Es“ do Republiki.

ZAGINEŁA suczka jasno-brązowa ścisły ogon, obroza, numerkiem. Zwrotić za wynagrodzeniem, Zgierska 24, Kapoita.

MORDKA Krakowski, zgubił kwit kasyjny Elektrowni Łódzkiej z dn. 20.IV. 1924 r. na zł. 60.-

### Bacność Letnicy!!!

Wisniowej Góry i Kraszewa „Ilustr. Republika“ „Express Wiecz. Ilustr.“  
sa do nabycia o godz. 8 rano u gazety, carza Jamnika, willa Kawuli, vis-a-vis Chłodni wiedeńskiej

### Nauka i wychowanie

ANGIELSKIEGO konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel. Ul. Zawadzka nr. 21 m. 8a front od dzielnice zastać od godz. 4 - 7 no poł.

### „Republika“ „Express“

nabyć można codziennie w sklepie p. Lewenberga w TEOFILOWA W INOWŁODZIU i na letniskach obok Inowłozda.

Do akt Nr. Km. 1043/33.  
**OBWIESZCZENIE.**  
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 21-go, urzędujący w Łodzi przy ul. 11 Listopada pod Nr. 51, na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 12 września 1934 r. o godzinie 11 rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Łodzi odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości miejskiej, składającej się z placu, oznaczonego Nr. 24, oraz z połowy placu, oznaczonego Nr. 26, o ogólnej powierzchni 669,7 mtr. kw., budynków mieszkalnych, gospodarczych, studni-pompy, parkanów z desek i drutu oraz ogródka owocowego, szczegółowo wymienionych w opisie z dn. 20 grudnia 1933 r., położonej w m. Łodzi, przy ul. Fijałkowskiej Nr. pol. 10 hip. Nr. 4185, rep. hip. Nr. 5056, która stanowi własność Kazimierza Tomaszewskiego. - Nad nieruchomością tą ustanowiono nadzór, a nadzorcę wyznaczono Jana Smarżńskiego.

Nieruchomość ta zostanie, sprzedana w całości za dług poprzedniego właściciela tej nieruchomości - Ludwika Karpińskiego. Nieruchomość ta ma urzędową księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym w Łodzi.

Powyzsza nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 35.000.- Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania t. j. od kwoty zł. 26.250.- Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rekojmie w gotówkę w kwocie zł. 3.500.- albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych, instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe, przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne, że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby to przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uży skali postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji, że w ciągu ostatnich 2-eh tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-iej do 18-iej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Łódź, dnia 30 lipca 1934 r.  
Komornik (-) St Stopczyński.

**„Czystość“**  
przyjmuje cyklinowanie, drutowanie, ferowanie oraz szrotowanie bluz, pol. Czystość szyb.  
Piotrkowska 44, telefon 167-45

DR. MED.  
**Aleksander MARGOLIS**  
Przejazd 20  
Tel. 112-81  
choroby wewnętrzne (spec. żołądka i kiszki)  
**POWRÓCIŁ**  
przyjmuje od 5-6 pp.

DR. MED.  
**A. URYSON**  
chor. wewnętrzne  
**POWRÓCIŁ**  
11. Listopada 20  
Tel. 215-85  
Przyjm. od 6-8

DR. MED.  
**I. Rozenfeld**  
chor. uszu, nosa i gardła  
**powrócił**  
ul. Zawadzka 8  
Tel. 241-53  
Przyjm. od 2 i pół do 4 i pół

DR. MED.  
**S. Goldryng**  
RENTGENOLOG  
**powrócił**  
Południowa 9

LEKARZ - DENTYSTA  
**Br. Granasowa**  
Piotrkowska 124  
WZNOWIŁA PRZYJĘCIA

DR. MED.  
**Z. PINCZEWSKA**  
choroby kobiece  
przeprowadziła się  
**Gdańska 28, m. 4**  
tel. 108-01  
wznowi przyjęcia 6 sierpnia r.  
Przyjmuje od 4-6.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. - Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. - Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretariat redakcji 127-24, referaty: 127-25, 127-26, 127-27, 127-28, 127-29, 127-30, 127-31, 127-32, 127-33, 127-34, 127-35, 127-36, 127-37, 127-38, 127-39, 127-40, 127-41, 127-42, 127-43, 127-44, 127-45, 127-46, 127-47, 127-48, 127-49, 127-50, 127-51, 127-52, 127-53, 127-54, 127-55, 127-56, 127-57, 127-58, 127-59, 127-60, 127-61, 127-62, 127-63, 127-64, 127-65, 127-66, 127-67, 127-68, 127-69, 127-70, 127-71, 127-72, 127-73, 127-74, 127-75, 127-76, 127-77, 127-78, 127-79, 127-80, 127-81, 127-82, 127-83, 127-84, 127-85, 127-86, 127-87, 127-88, 127-89, 127-90, 127-91, 127-92, 127-93, 127-94, 127-95, 127-96, 127-97, 127-98, 127-99, 127-100. - Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika“ 68-148.

**Prenumerała „Republiki“**  
w Łodzi zł. 4.-, za odnośnienie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.-, „Republika“ i „Express“ w Łodzi z odnośnieniem do domu zł. 7.- miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia strony 420 mm x 280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm. CENY OGŁOSZEŃ: Zwyčajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście - 50 gr. za wiersz mm. Na stronie I - zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi - 40 gr. za wiersz mm. Zareczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. - Adwokackie ryczałtem zł. 25.- Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr. najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Za zastrzeżenie miejsca dopłata 20 proc. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Wnioszone będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści, co pierwsze. Omyłki, które zasądziło nie zwracania treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Redaktor odp. Wacław Smólski. Druk „Republiki“ w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.

Za wydawcę: Wydawn. „Republika“, Sp. z ogr. odp. Wacław Smólski.